

ŁÓDZKI EXPRESS

— ilustrowany —

Rok III Łódź, sobota 26 listopada 1955 r. Nr 283 (697)

Według rządowych projektów do 16 lutego 1956 r. ma trwać kadencja obecnego parlamentu

Trudności Faure'a w Zgromadzeniu
zmuszają go do postawienia
po raz szósty votum zaufania

PARYŻ. Na posiedzeniu w dniu 25 bm. konwent seniorów Zgromadzenia Narodowego odrzucił wniosek rządu o przeprowadzenie w pierwszej kolejności poczynając od wtorku przyszłego tygodnia, dyskusji nad planem rządu w sprawie przeprowadzenia nowych wyborów. Konwent wypowiedział się za odbyciem najpierw debaty w sprawie ogólnej polityki rządu. Nieco później rząd ponosił po raz pierwszy w komisji głosowania powszechnego, która 26 głosami

przeciwko 15 przy 30 wstrzymujących się odmówiła niezwłocznego przestudiowania rządowego projektu ustalenia podziału terytorium państwa na okręgi wyborcze. Oświadczyła ona, że pragnie wysłuchać najpierw wyjaśnień premiera na ten temat.

W związku z powyższymi uchwałami Faure zapowiedział, że postawi znów — po raz szósty od czasu powstania jego rządu — kwestię zaufania na plenum Zgromadzenia Narodowego. W południe zebrało się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu.

Rada Ministrów postanowiła przedłożyć Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy przewidujący, że kadencja obecnego zgromadzenia wygasa w dniu 16 lutego 1956 r.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR udała się do NRD

MOSKWA (PAP). 25 bm. opuściła Moskwę udając się do Niemieckiej Republiki Demokratycznej delegacja Rady Najwyższej ZSRR z pierwszym sekretarzem KC Komunistycznej Partii Białorusi N. S. Patoliczewem na czele.

Szalejący sztorm sparaliżował żeglugę na Bałtyku a silne mrozy w Szwecji i Finlandii utrudniają załadunek w portach

SZCZECIN (PAP). W nocy z 24 na 25 bm. nadszedł do Dyrekcji Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie telegram od kapitana statku „Jedność Robotnicza”, w którym donosił on, iż silny sztorm i duża fala na Bałtyku uniemożliwiają mu kontynuowanie rejsu ze Sztokholmu do Łuleå. Po porozumieniu się telefonicznie z portami, kierownik eksploatacji PZM tej samej nocy skierował statek po ruderę do pobliskiego portu szwedzkiego w Gefle.

Sztorm zatrzymał statek „Pstrowski” w Helsinkach, „Brygada Makowskiego” nie może opuścić rejdy w Gdyni. Również zagraniczne motorowce o niedużej wyporności, a m. in. „Metan”, „Helena”, „Hulda”, „Marcia”, które załadowały węgiel w porcie szczecińskim, wstrzymują się z wyjściem w podróż powrotną do Szwecji i Holandii.

Nie wypływają też na połowę na Bałtyk jednostki rybackie. We wszystkich portach wywieszono znaki ostrzegawcze.

Schronienie przed sztormem znalazły także w portach rybackich wybrzeża gdańskiego jednostki rybackie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej, które prowadziły połowy w nie dalekim sąsiedztwie polskiego wybrzeża.

Ale nie tylko sztorm utrudnił żeglugę statkom PZM. W północnych portach Szwecji i Finlandii trwają od kilku dni silne mrozy. Statek PZM „Kraków”, którego załadunek w porcie fińskim Oulu trwał zazwyczaj jedną dobę, tym razem stoi pod za-



W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki

Działacze kultury z kraju i zagranicy złożyli hołd największemu poecie polskiemu i bojownikowi o wolność

WARSZAWA (PAP). — 100 lat mija od chwili, kiedy przestało bić serce największego poety polskiego. 25 bm. w przeddzień 100 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza lud Warszawy oraz przybyli z wielu krajów uczeni i pisarze — zgromadzili się na uroczystej akademii w olbrzymiej Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki.

Oczy wszystkich kierują się ku skupionym rysom twarzy poety na wielkim portrecie, widniejącym nad estradą. Pod portretem — ujętym w rocznicowe daty 1855—1955 dwie róże, biała i czerwona.

Za stołem prezydyjnym zajmują miejsca witalni serdecznymi oklaskami: prze-

wodniczący Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, marszałek Sejmu, prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. Jan Dembowski, minister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski, kierownik Wydziału Kultury i Nauki KC PZPR — Stefan Żółkiewski, przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — Jarosław Iwaszkiewicz, prezes Związku Literatów Polskich — Leon Kruczkowski, prezes Polskiego Pen Clubu — Jan Parandowski, przewodniczący ZG ZMP — Helena Jaworska oraz wybitni poeci, pisarze, kompozytorzy, plastycy, artyści teatru, uczeni.

Za stołem prezydyjnym zasiadają również goście zagraniczni: przedstawiciel Światowej Rady Pokoju — prof. Jacques Philippe Madaule, delegat UNESCO — Jean Thomas, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji, naczelny redaktor „L'Humanité” — prof. Marcel Cachin, poeta radziecki, laureat Nagrody Lenina (Dalszy ciąg na str. 2)

We wschodnim Pakistanie zastrajkowali... policjanci

DELHI (PAP). — Jak donosi prasa, dnia 21 bm. w Dakce i innych miastach Pakistanu wschodniego rozpoczął się masowy strajk policjantów. Przyczyną strajku jest fakt niewykonania przez rząd obywateli przedwyborczej w sprawie podwyżki płac policjantów.

Około 80 proc. pracowników policji w Dakce i około 70 proc. policjantów służby regulowania ruchu ulicznego nie stawiało się do pracy mimo zarządzeń kierownictwa. Strajk rozszerza się. W miejscowościach, gdzie znajdują się oddziały policji, wprowadzono stan wyjątkowy. Rząd wschodnio-pakistański oświadczył, że podejmie jak najsurowsze kroki, aby przywrócić porządek i dyscyplinę w aparacie policji.

W Argentynie zniesiono ustawę o bezpieczeństwie

NOWY JORK (PAP). Z Buenos Aires donoszą, że w czwartek opublikowany został dekret znoszący „ustawę o bezpieczeństwie państwowym”, wprowadzoną w życie po obaleniu rządu Perona. Na podstawie tej ustawy uwięziono setki przeciwników obecnego rządu.

śmierci Adama Mickiewicza

Przemówienie przewodniczącego
Rady Państwa
Aleksandra Zawadzkiego
NA UROCZYSTĘJ AKADEMII
w Warszawie

Szanowni i drodzy zebrani!

Sto lat temu, daleko od ojczyzny i w ciągłej pielgrzymce ku tej utęsknionym ziemiom, zamknął oczy w żołnierskiej kwaterze największy poeta Polski niezmordowany bojownik polskich walk narodowo-wyzwolczych, płomienny bojownik o wolność i braterstwo ludów — Adam Mickiewicz.

Dzieło życia Adama Mickiewicza, jego wkład w rozwój kultury narodowej i kultury ogólnoludzkiej, stawia go w rzędzie największych twórców świata.

Wielkość swą — swój głęboki patriotyzm i humanizm, swe obławienia twórcze i gorące porywy rewolucyjno-demokratyczne, swe głębokie umiłowanie narodu, wiarę w jego przyszłość i wiarę w przyszłość ludzkości — czerpał Adam Mickiewicz z serdecznej więzi swego geniuszu z ludem polskim, z jego życiem, pragnieniami i tęsknotami, z jego walką o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Dźwigając poezję polską na ogromne wyżyny artystyczne, przepoił ją do głębi treścią patriotyczną, humanistyczną i rewolucyjną, sprawił, jak pragnął, że czerpane z głębin narodowego życia, natchnione jego słowa zwiastowały wolność i postęp, jak żurawie wiosnę.

Dla narodu naszego poezja mickiewiczowska na przestrzeni wielu dziesięcioleci była wiecznym żywym źródłem umacniania się dążeń narodowo-wyzwolczych, zwiastowała ojczyznę wolną — kraj sprawiedliwego porządku społecznego, gdzie gospodarzem i twórcą swych losów będzie sam lud.

Toteż dziś, gdy spełniły się marzenia poety, pisma jego, w wolnej ludowej ojczyźnie, czytane są, odczuwane i rozumiane, jak nigdy dotąd, stanowią nie-wyczerpaną krynicę przeżyć i natchnień dla milionowych mas pracujących — dla polskiej klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji.

Czytane jak nigdy, rozumiane i przeżywane są pisma Adama Mickiewicza przez młodzież polską, której wieść już w czasach własnej młodości przypinał orle skrzydła, by nad poziomą wylatała, by rozwijała w sobie te wartości, które pozwolą jej zawsze być w pierwszych szeregach postępu narodu ku coraz lepszej przyszłości.

Dziś Polska Ludowa, nawiązując do wielkiej tradycji mickiewiczowskiej, jako prawowitego dziedzictwa narodu, budującego socjalizm, czyni jego twórczość wiecznie żywą, a jej wpływ na miliony budowniczych socjalizmu, na młodzież polską — nieodpartym, głęboko uszczelniającym serca i umysły.

Lecz poezje Adama Mickiewicza, jego rozległa działalność społeczno-polityczna służyły nie tylko swemu narodowi. Cała jego twórczość i całe jego życie przenikało poczuciem więzi z najbardziej postępowymi, ogólnoludzkimi dążeniami wyzwolenicznymi jego epoki.

Mickiewicz łączyła głęboka przyjaźń z rewolucjonistami rosyjskimi — dekabrystami, bojownikami przeciwko gniebielowi narodów — despotyzmowi carskiemu. Łączyła go serdeczna przyjaźń z wielkim poetą Słowiańszczyzny — Puszkinem.

Budzące się w XIX wieku do narodowego życia ludy południowo- i zachodnio-słowiańskie czerpały wiele natchnienia z twórczości Adama Mickiewicza. Poeta i uczonej ze swojej katedry paryskiej głosił piękno, bogactwo, oryginalność i żywotność kultury ludów słowiańskich. Na miętne bronie ich praw do samodzielnego bytu narodowego, współpracował z działaczami na rodów południowo-słowiańskich w „Trybunie Ludów”.

Za nieprzejednaną nienawiść tyranii i umiłowanie wolności, za przywiązanie do swobód narodowych kochał go patrioci włoscy z Mazzinim na czele, francuscy bojownicy demokracji i obrońcy ludu przed ciążącym egoizmem burżuazji i jej rządów, niemieccy poeci „Wiosny Ludów”. W dniach wiosny 1848 roku Mickiewicz nie tylko słowem poety i publicysty, ale i czynnym żołnierzem był zaangażowany w sprawę wolności swego narodu, w sprawę wolności ludów. Był po stronie bojowników rewolucji francuskiej, po

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Łodzi wykonały plan za rok 1955

Jak niedawno donosiliśmy, zakłady graficzne, w których drukuje się „Łódzki Express Ilustrowany”, uzyskały pierwsze miejsce we współzawodnictwie w skali krajowej. Ostatnio, w dniu 23 listopada Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Łodzi zameldowały o wykonaniu planu produkcyjnego na rok 1955.

Plan 6-letni wykonany został jeszcze w marcu br.

W ten sposób zobowiązanie podjęte przez załogę drukarni w odpowiedzi na apel CRZZ — wykonane zostało 10 dni przed terminem. W nadchodzącej Pięciolatce życzymy naszym dzielnym drukarzom jeszcze większych sukcesów.



BOGOTA. — Powódź, która na skutek wylewu rzeki Magdalena od kilku dni trwa w Kolumbii, wyrządziła znaczne straty. 15 osób znalazło śmierć w wzbierających wodach rzeki. Kilkaście miast, położonych nad brzegami Rio Magdalena jest całkowicie lub częściowo zalanych wodą. Ludność tych miast została ewakuowana. Najbardziej dotknięte klęską powodziową prowincje Atlántico i Bolívar leżące w dolnym biegu rzeki w pobliżu jej ujścia do Morza Karaibskiego. Działają tam specjalne oddziały ratownicze.

HAGA. — W pobliżu miasta Haarlem zderzyły się dwa pociągi osobowe. Wskutek katastrofy 26 osób zostało rannych, w tym 24 — ciężko.

CANBERRA. — Jak donoszą z Melbourne, 300 tys. Australijczyków podpisało dotychczas wiedeński apel Światowej Rady Pokoju przeciwko przygotowywaniu wojny atomowej.

TOKIO. — W Japonii powstało handlowe zrzeszenie japońsko-chińskie, w skład którego wchodzi 120 towarzystw handlowych. Celem tego zrzeszenia jest popieranie wymiany handlowej między obu krajami.

OSLO. — Król Norwegii Haakon obchodził w dniu 25 bm. 50-lecie swego panowania. Z całego kraju nadszedł życzenia dla 83-letniego króla, który przebywa obecnie w szpitalu w Oslo po złamaniu przed kilku miesiącami nogi.

Jutro ogólnolódzka Akademia Mickiewiczowska

Jutro, w niedzielę 27 listopada, o godzinie 18, odbędzie się w Państwowej Filharmonii, zorganizowana przez Łódzki Komitet Roku Mickiewiczowskiego oraz Łódzki Komitet Frontu Narodowego uroczysta

ogólnolódzka akademii poświęcona setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza

Akademii zagoni przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. Bolesław Geraga, po czym referat o poezji Mickiewicza wygłosi laureat nagrody literackiej m. Łodzi poeta Marian Piechał.

W części artystycznej wystąpią: orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją W. Krzemińskiego, chór im. Moniuszki i Stella Czajkowska — fortepian.

Utwory Adama Mickiewicza oraz wiersze o Mickiewiczu wygłoszą aktorzy scen łódzkich: Krystyna Królikiewicz, Marek Okopiński, Michał Pawlicki, Zofia Petri, Andrzej Szalawski i Julia Temerson.

Przemówienie przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego na uroczystej akademii w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

stronie powstańców włoskich, po stronie powstańców węgierskich. Rozumiał bowiem głęboki, wewnętrzny związek patriotyzmu i solidarności międzynarodowej, rozumiał konieczność i postępową istotę walki o wolność ludów przeciwko międzynarodowej reakcji. Służył polskiemu powstaniu na froncie mediolańskim jako żołnierz, służył wyzwoleniu ojczyzny, broniąc sprawy rewolucji węgierskiej — jako pisarz.

Przemawiając we Włoszech — jako współuczestnik walk narodowo-wyzwoleńczych i społecznych ludu włoskiego — powie-

dział Adam Mickiewicz 1 maja 1848 roku: „Nowe siły, które się objawiają światu, potęga ludu wszechmocnego i wszechwładnego, zapoznana przez tyranów, zdobywca ludzkości zupełna wolność... Niech żyje braterstwo ludów! Niech żyje wolność powszechna...”

Dziś nazwisko Mickiewicza jest bliskie milionom ludzi zarówno w Europie jak i w obu Amerykach, w dalekich krajach azjatyckich, wśród wielu ludów Afryki.

Te miliony ludzi, składają hołd pamięci wieszczu narodu polskiego, a wszędzie tam, gdzie patriotyczna energia ludów objawia się w niezłomnej walce o po-

kój, wolność i postęp, imię jego staje się szczególnie bliskie i drogie.

Dziś wiele zaprzyjaźnionych krajów i wielu ludzi na świecie, biorąc udział w obchodach Roku Mickiewiczowskiego, zacieśnia z Polską Ludową i narodem naszym więzy wzajemnego zrozumienia, współpracy i przyjaźni, dzieli z nami głębokie nasze wzruszenia.

Wyrazem tej więzi i pogłębiającej się międzynarodowej współpracy kulturalnej jest przybycie do Polski przedstawicieli Światowej Rady Pokoju w osobie profesora Jacques Madaule (oklaski) oraz przedstawiciela UNESCO, dyrektora departamentu UNESCO do spraw kultury pana Jean Thomas (oklaski). Przybył też do nas sędziwy nestor francuskiego ruchu rewolucyjnego, czcigodny i drogi przyjaciel naszego narodu towarzysz Marcel Cachin (burzliwe oklaski).

Wyrazem tej przyjacielskiej więzi jest przybycie na nasze uroczystości delegacji trzydziestu trzech krajów świata w osobach wybitnych twórców i działaczy kulturalnych.

Przewodniczący Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego — Aleksander Zawadzki wyraża nadzieję, że goście zagraniczni, przybyli na uroczystości setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, po czym mówi:

— Niech mi wolno będzie wszystkich drogie i miłe naszych gości powitać z całego serca. Pragnę wyrazić przekonanie, że ich pobyt w Polsce Ludowej z okazji uroczystości mickiewiczowskich przyczyni się do rozwoju dalszej wzajemnej współpracy, wzajemnego zrozumienia i zaufania między naszymi narodami, do dalszego zbliżenia narodów na drodze ku wspólnemu dla setek milionów ludzi na świecie celowi — ku utrwaleniu pokoju.

Z kraju

PIERWSZE SAMOCHODY-PIASKARKI NA ULICACH WARSZAWY

W związku z gołodolnością, jaka nastąpiła na skutek wczesnych przymrozków nocnych z 24 na 25 bm., wyruszyły w Warszawie na ulice pierwsze w tym roku samochody-piaskarki MPOM. Wczesnym rankiem posypały one piaskiem główne skrzyżowania najbardziej ruchliwych arterii stolicy.

PONAD 3.300 NOWYCH APTECZEK WETERYNARYJNYCH

Państwowa służba weterynaryjna dostarczyła w tym roku ponad 3 tys. apteczek weterynaryjnych do wsi — przede wszystkim do tych, które położone są w dużej odległości od miast powiatowych oraz 300 apteczek dla sanitariuszy weterynaryjnych w spółdzielniach produkcyjnych. Apteczki stanowią dla pomocy w nagłych przypadkach zachorowań zwierząt gospodarskich. Znajdują się w nich niezbędne leki oraz narzędzia lekarskie.

Ponadto wiele apteczek weterynaryjnych zaopatrzone w nowe lekarstwa i narzędzia lekarskie.

SZKOLENIE W DZIEDZINIE STOSOWANIA IZOTOPÓW PROMIENIOTWÓRCZYCH

Zastosowanie izotopów promieniotwórczych, otrzymanych ze Związku Radzieckiego, w pracach badawczych prowadzonych przez nasze instytucje naukowe, w przemyśle i w medycynie wymaga odpowiednio przeszkolonych kadr. W związku z tym Instytut Badań Jądrowych PAN rozpoczął organizowanie kursów szkoleniowych specjalistów do pracy przy zastosowaniu izotopów.

Pierwszy z tego rodzaju kursów zakończył się niedawno w Krakowie. Po miesięcznym okresie trwania, kurs ukończyło około 30 inżynierów z różnych resortów naszego przemysłu. Przeszli oni szkolenie w zakresie stosowania izotopów promieniotwórczych w dziedzinie techniki.

W chwili obecnej trwa zorganizowany przez Instytut Badań Jądrowych PAN i Państwowy Zakład Higieny, 5-tygodniowy kurs dla specjalistów z dziedziny biologii. W kursie bierze udział 38 biochemików, fizjologów, onkologów oraz naukowców z zakresu rolnictwa.

Imperialistyczne wysiłki obalenia republiki

Prezydent Soekarno o sytuacji wewnętrznej Indonezji

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, prezydent Indonezji Soekarno przemawiał 23 bm. na masowym wiecu w Djakarcie, zwołanym pod hasłem walki z kolonializmem. Soekarno ostrzegł naród przed groźbą Indonezji spiskiem imperialistycznym, który ma na celu obalenie republiki. Jak wiadomo, Soekarno oświadczył niedawno, że rząd indonezyjski jest w posiadaniu dokumen-

tów ujawniających spisek imperialistyczny.

Soekarno przypomniał pięć naczelnych zadań, jakie stoją przed narodem indonezyjskim. Stwierdził on, że pierwszym i naczelnym zadaniem jest zapewnienie rewolucyjnej jednolitości. Zmobilizowanie całego społeczeństwa do walki o rozgromienie band terrorystycznych, które zagrażają bezpieczeństwu i jednolitości narodu, stanowi drugie zadanie. Trzecim zadaniem jest wzmacnianie wysiłków, które mają na celu zapewnienie narodowi indonezyjskiemu dobrobytu.

Czwarte zadanie — to realizacja powszechnych wyborów. Prezydent Soekarno wskazał przy tym, że wybory do konstytuanty, które odbędą się wkrótce, mieć będą jeszcze większe znaczenie, aniżeli wybory parlamentarne. Apelowal on do narodu, by wybrał do konstytuanty takich przedstawicieli, którzy bronić będą niepodległości republiki.

Mówiąc o piątym zadaniu, jakie stoi przed narodem indonezyjskim — o odzyskaniu Zachodniego Iranu — prezydent wskazał na konieczność zespolenia sił narodowych, by osiągnąć ten cel.

„Jawa” po górskich ścieżkach Himalajów

Na motocyklach dookoła świata

PRAGA (PAP). — Jak już donosiliśmy, przybyli tu czterej mieszkańcy Cejlonu, którzy podjęli podróż dookoła świata na motocyklach „Jawa” 350 ccm. Podróżnicy przejechali już 15 tys. km. Niektóre odcinki drogi były bardzo uciążliwe. Np. przez Indie przejeżdżali w porze deszczowej, a w Afganistanie musieli wspinąć się po górskich ścieżkach Himalajów. Mimo to po remontowaniu motocykli w praskich zakładach im. 9 Maja stwierdzono, że nie wymagają one nawet najmniejszego remontu.

„Czeska Zbrojownia” wyprodukowała w ciągu 25 lat swego istnienia 300 tys. motocykli, z czego na okres przedwojenny przypada 41 550 motocykli. Roczna produkcja zakładów przekracza obecnie całą produkcję przedwojenną.

Rozszerzymy handel ze Wschodem — woła belgijski minister w parlamencie

BRUKSELA (PAP). Belgijscy minister handlu zagranicznego Victor la Rock w przemówieniu wygłoszonym na plenum parlamentu wezwał do rozszerzenia handlu z Chinami, Japonią, Polską, Węgrami i innymi krajami wschodnimi. Stwierdził on, że perspektywy gospodarcze Belgii są niepokojące wobec faktu, iż przeszło dwie trzecie belgijskiego eksportu przemysłowego kieruje się do krajów zachodnich. Na rynkach zachodnich przemysł belgijski napotyka silną konkurencję, przede wszystkim z zachodnio-niemiecką.

W styczniu 1956 r.

mają być wznowione rokowania radziecko-japońskie

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Tokio, powołując się na japońskie koła rządowe, że na początku stycznia przyszłego roku wznowione zostaną rokowania japońsko-radzieckie przerwane we wrześniu br.

Lot premiera Nehru

na polskim szybowcu

DELHI (PAP). — Premier Indii Nehru odbył lot na polskim szybowcu „Bocian” w czasie wielkiego pokazu akrobacji, który zaobserwował polscy mistrzowie szybowcowi w dniu 23 bm. w Nowym Delhi.

Na lotnisku zebrały się tysiące widzów. Pilotką premiera była Wanda Szemplińska, rekordzistka świata, odznaczona złotym medalem z trzema diamentami.

Po wylądowaniu ambasador PRL w Indiach, Grudziński przekazał premierowi Nehru w podarunku szybowiec, na którym odbył lot.

Diem wobec opozycji

10 mln. franków

za ujęcie przywódców

Hoa-Hao

PARYŻ (PAP). — Jak donosi z Saigona korespondent Agencji France Presse, rząd Ngo Dinh Diema podał do wiadomości, że wypłaci 10 milionów franków temu, kto dostarczy żywych lub martwych przywódców sekty religijnej Hoa-Hao, generatów Tran van Soaja i Lekuana Vina.

Generałowie ci w marcu br. wystąpili na czele sekty religijnej Hoa-Hao przeciwko rządowi Ngo Dinh Diema. Obecnie utworzyli oni małe oddziały wojskowe, wokół których skupiają się wszyscy niezadowoleni z reżimu Ngo Dinh Diema. Oddziały te prowadzą wojnę partyzancką w okolicach Zatoki Sylańskiej. Ostatnio wznowiły one swe operacje przeciwko wojskom rządowym Ngo Dinh Diema.

Znaczne rozszerzenie

wymiany kulturalnej

i naukowej

między Polską i Węgrami

w 1956 roku

WARSZAWA. — W dniach od 14 do 23 listopada br. obradowała w Warszawie Polsko-Węgierska Komisja Mieszana, która opracowała plan realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską i Rzeszpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową na rok 1956.

Uroczyste podpisanie planu odbyło się w Warszawie w dniu 23 listopada br.

Podpisany plan realizacji umowy o współpracy kulturalnej przewiduje m. in. nowe formy wymiany oraz znaczne jej rozszerzenie, zwłaszcza na polu naukowym.

Skrócenie czasu

służby wojskowej

w Rumunii

BUKARESZT (PAP). — Prasa rumuńska podaje, że Prezydent Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii podjął uchwałę o skróceniu czasu służby wojskowej. Czas służby wojskowej w oddziałach sił zbrojnych z wyjątkiem lotnictwa, obrony przeciwlotniczej i jednostek pogranicznych skrócony zostanie z 3 do 2 lat, zaś w marynarce wojennej — z 4 do 3 lat.

Zmiany te zostaną wprowadzone w okresie od 1 grudnia br. do 1 stycznia 1956 roku.

Działacze kultury z kraju i zagranicy złożyli hołd największemu poecie polskiemu

(Dokończenie ze str. 1)

reat Nagrody Stalinskiej — Stepan Szczipaczow, profesor literatury polskiej na Uniwersytecie w Aix-en-Provence — Paul Cazin, poeta niemiecki — Stephan Hermlin oraz sławista, profesor Uniwersytetu w Rzymie — Ettore Lo Gatto.

W łóżach honorowych zajmują miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Jakub Berman, Franciszek Jóźwiak-Witold, Zenon Nowak, Edward Ochab, Konstanty Rokossowski, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Adam Rapacki oraz sekretarz KC PZPR

— Jerzy Morawski; wiceprezesa Rady Ministrów; Tadeusz Gede, Stefan Jędrzychowski i Stanisław Łepoń, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht, członkowie Rady Państwa i Rządu.

Obecni są przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych akredytowani w Polsce. Na sali, wśród pisarzy, uczonych, artystów polskich oraz licznie przybyłych mieszkańców stolicy, znajduje się ponad 80 gości zagranicznych z 33 krajów.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, akademie otwiera przewodniczący Komitetu Obchodu Roku Mickiewiczowskiego — Aleksander Zawadzki.

O życiu i twórczości Mickiewicza mówi dyrektor Instytutu Badań Literackich PAN — prof. Kazimierz Wyka.

Następnie przemawiają goście zagraniczni: przedstawiciel Światowej Rady Pokoju — prof. Jacques Philippe Madaule, przedstawiciel UNESCO dyrektor departamentu działalności kulturalnej tej organizacji — Jean Thomas, poeta radziecki, laureat Nagrody Stalinskiej — Stepan Szczipaczow, profesor literatury polskiej na Uniwersytecie w Aix-en-Provence, zastępcy tłumacz utworów Mickiewicza — Paul Cazin, sławista włoski, profesor Uniwersytetu w Rzymie — Ettore Lo Gatto oraz poeta niemiecki Stephan Hermlin.

W gorących słowach składają mowy hołd największemu geniuszowi poezji, jakiego wydał naród polski. Mówią o doniosłym znaczeniu twórczości Mickiewicza w rozwoju literatury światowej, o żywym oddźwięku, jaki znajdują w sercach milionów ludzi na całym świecie jego nieśmiertelne dzieła, głoszące idee braterstwa ludów.

Kiedy umilkły obcojęzyczne słowa, sławiące wielkość polskiego poety, z estrady przemówił on sam ustami najznakomitszych artystów sceny polskiej. W głębokiej ciszy słuchają zebrani jakże dobrze znanych nam wszystkim fragmentów „Pana Tadeusza”, „Konrada Wallenroda”, słuchają wiersza „Na Alpach w Spługen”, „Ody do młodości”.

Recytują je po mistrzowsku: Karol Adwentowicz, Marian Wyrzykowski, Jan Kreczmar, Hanna Skarżanka i Czesław Wołłejko. Poezję Mickiewicza przepłata muzyka: prof. Stanisław Szpinalski i Barbara Hesse-Bukowska grają utwory Chopina, chór i orkiestra Filharmonii Narodowej pod dyktando Arnolda Reizera wykonują fragmenty „Sonetów krymskich” Moniuszki, Andrzej Hiolski śpiewa pieśń Chopina, Moniuszki i współczesnego kompozytora polskiego Piotra Perkowskięgo do słów Mickiewicza. Jako ostatni akord uroczystości rozbrzmiewa „Etiuda Rewolucyjna” — w wykonaniu Barbary Hesse-Bukowskiej.

Imprezy w Łodzi z okazji uroczystości mickiewiczowskich

Dziś, w 100 rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, odbędzie się w Łodzi wiele imprez poświęconych pamięci wielkiego Poety.

I tak oddział Łódzki Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza urządza o godz. 18 przy ul. Lindleya 3 uroczyste zebranie naukowe dla uczczenia rocznicy śmierci Poety. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki oraz Państwowy Teatr Nowy organizują wspólnie w Klubie MPiK przy ul. Piotrkowskiej 86 „Wieczór pamięci Mickiewicza” (zaproszenia wydaje klub).

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej urządza odczyt mickiewiczowski w Łódzkich Zakładach Obuwia Gumowego przy ul. Limanowskiego 156. Odczyty okolicznościowe zorganizowane przez Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi i oddział Łódzki Związku Literatów Polskich odbędą się dzisiaj również w Zakładach Odzieżowych im. Węrowskiego, Zakładach Przemysłu Piekarniczego, ZPB im. Armii Ludowej, CBT, świetlicy Zakładów im. H. Sawickiej, świetlicy blokowej przy ul. Zgierskiej 213 oraz w świetlicy Zakładów im. Buczka.

Uroczystości mickiewiczowskie odbywają się również w szkołach. M. in. dyrekcja i koło literackie przy VIII Szkole TPD, organizuje dziś o godz. 18 wieczór mickiewiczowski w sali imprez przy ul. Sopotkiej.

Miłośnicy muzyki będą dziś mieli okazję spędzić wieczór na koncercie ku czci wielkiego Poety w Filharmonii Łódzkiej. Usłyszą oni tu kompozycję Stanisława Moniuszki napisaną pod wpływem „Sonetów krymskich”. Na koncercie tym wykonane będą również pieśni do słów A. Mickiewicza, nagrodzone na ostatnim konkursie. Będą

to pieśni m. in. kompozytorów łódzkich.

Jak codziennie, czynna jest przez cały dzień interesująca wystawa okolicznościowa w Bibliotece Miejskiej im. Warszawskiego przy ul. Gdańskiej 102.

Również Polskie Radio nada dziś okolicznościowe audycje. W programie II o godz. 19.25 nadany zostanie poetycki koncert życzeń „Biesiada Mickiewiczowska”, w programie I o godz. 22.10 usłyszymy zaś pieśni do słów Mickiewicza. Łódzka Rozgłośnia PR nada o godz. 18.20 „10 minut o Mickiewiczu” pobra B. Busiakiewicz.

(js.)

Władze francuskie przesładują komunistów

PARYŻ (PAP). — 24 bm. przed sądem w Paryżu rozpoczął się proces przeciwko grupie członków Francuskiej Partii Komunistycznej.

ONZ

SPRAWA ALGERU

zdjęta z porządku obrad

NOWY JORK. — Komisja Polityczna odbyła 25 bm. krótkie posiedzenie, na którym delegat Indii, Menon, zaproponował, by komisja podjęła dyskusję nad sprawą Maroka jako następnym punktem porządku dziennego. Jednocześnie zgłosił następujący wniosek: komisja postanawia nie rozpatrywać dalej kwestii Algieru i w związku z tym nie zajmować się sprawą na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego. Przewodniczący komisji Munro oświadczył, że wobec braku zastrzeżeń ze strony delegacji uważa wnioski te za przyjęte bez głosowania.

Blisko milion złotych dochodu z 60 ha plantacji roślin przemysłowych

OPOLE (PAP). Uprawa roślin przemysłowych — to obok hodowli jedno z głównych źródeł przynoszących spółdzielni produkcyjnej w Wilamowie pow. Nysa największe dochody. Obejmująca łącznie 60 ha plantacja roślin przemysłowych — m. in. buraków cukrowych, rzepaku, lnu, konopi, gorczycy i kapusty abisyńskiej dała spółdzielni wilamowskiej w br. przeszło 956 tysięcy zł dochodu.

Do uzyskania tak dobrych wyników przyczyniła się przede wszystkim praca brygady polowej Janą Szwarzgi.

Pięciu łodzian laureatami III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów

24 bm. zakończyły się eliminacje centralne III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, odbywające się w Krakowie od 15 bm. z udziałem 188 uczestników, pochodzących z miast i wsi całej Polski. Z uwagi na to, iż konkurs odbywał się w Roku Mickiewiczowskim, uczestnicy zobowiązani byli do wygłoszenia przynajmniej jednego utworu Wieszca.

Uczestnicy konkursu sklasyfikowani byli w czterech kategoriach: aktorów zawodowych, amatorów, młodzieży akademickiej oraz młodzieży szkolnej.

W pionie amatorskim jury konkursu przyznało nagrody: dwóm i nagrody: Tadeusz Malak, ekonomista z Poznania, Tadeusz Ryzner, chłop z woj. rzeszowskiego — po 3 tys. zł.

cztery II nagrody: Wacław Witkowski, pracownik umysłowy z Torunia, Zbigniew Pienkowski, instruktor WDK z Łodzi, Alina Horanin, pracownik umysłowy z Łodzi, Wacław Tyminski, fryzjer z Łodzi — po 2 tys. zł.

szesć III nagród: Maria Kaniówna, wychowawczyni ośrodka jordanowskiego w Łodzi, Danuta Głazik z Kluczborka, Andrzej Danysz, kpt. lekarz z Łodzi, Julian Chmielewski, chłop z woj. łódzkiego, Maria Noga, bibliotekarka z Przemysła, Michalina Pietrzak, pracownica umysłowa ze Szczecina — po 1 tys. zł.

Marian Piechal

Mickiewiczowska idea braterstwa międzynarodowego

sobności do takiej praktycznej, skutecznej działalności. I chociaż Mickiewicz od dawna już wiedział i głosił, że naród może odzyskać swoją niepodległość tylko przez uwalnienie z poddaństwa lud pracujący wsi i miast, to jednak dopiero podczas Wiosny Ludów doszedł ostatecznie do przekonania, że w ścisłym sojuszu z innymi uciśnionymi narodami przy jednoczesnym wyzwoleniu mas ludowych naród polski odzyskać może własną niepodległość.

Mickiewicz jako głosiciel idei braterstwa międzynarodowego nie objawił się dopiero podczas pamiętnych dni Wiosny Ludów, drugiej wiosny złudzeń w jego życiu po tamtej za czasów dzieciństwa na Litwie, lecz jedynie w tym okresie idea ta, głoszona przez niego od dawna zarówno w poezji jak i w działalności publicznej, zyskała akcent najsilniejszy, rezonans najszerszy i formę najpełniejszą.

„TRYBUNA LUDÓW” PIERWSZE MIĘDZYNARODOWE PISMO W PARYŻU

Rok 1848 to pierwsze światowe wystąpienie proletariatu fabrycznego i jego apelacja do solidarności międzynarodowej mas ludowych. Mickiewicz dostrzega to wystąpienie, jego charakter międzynarodowy i udziela mu pełnej swojej aprobaty. Ba! Czyny z niej jedną ideologię swego życia, wiążąc odąd nierozdzielnie nadzieję wyzwolenia narodowego ze sprawą międzynarodowej rewolucji społecznej. Tym samym pojęcie ludowości w słowie i działalności Mickiewicza poszerzyło się: odtąd w jego pojęciu lud, to nie tylko lud wiejski, ale i proletariatus miejski, świadomy coraz bardziej swej czynnej roli w dziejach.

Tę prawdę uświadomił sobie Mickiewicz w pełni i zaczął ją głosić zarówno w słowie jak i realizować w czynach. Wydał mu się, że rok 1848, owa złudna Wiosna Ludów, nastrocza najwięcej spo-

nie po raz pierwszy w roku 1848 i w latach następnych. Z klęski nieudanych ruchów mas rewolucyjnych tegoż roku wysnuł praktyczne wnioski, które następnie formułował i rozwijał w specjalnie ku temu założonej przez siebie w następnym roku „Trybunie Ludów”, pierwszym piśmie międzynarodowym w Paryżu. Dawał tam wskazówki na przyszłość, mające zapobiec nowym rozczarowaniom i zapewnić niewątpliwie w przyszłości zwycięstwo rewolucji ludowej.

„ICH CZTERNASTU” — MICKIEWICZOWSKI LEGION POLSKI

Głoszenie idei solidarności i braterstwa międzynarodowego nie przychodziło Mickiewiczowi zbyt łatwo. Zarówno stworzony przez niego w Rzymie Legion Polski jak i „Skład zasad”, ideowa deklaracja tego Legionu, miały wśród rodaków i obcych zacietych i nieprzejednanych wrogów.

Owczesny premier angielski, lord Palmerston, na wieść o powstaniu Legionu Polskiego wysłał depeszę do ambasadora swego w Turynie, ażeby wszelkimi możliwymi sposobami szkodził sprawie Polaków, a do króla Piemontu, Karola Alberta, słał ostrzeżenia przed łączeniem sprawy Polski ze sprawą Włoch. Na zebraniu publicznym rodaków w Rzymie, tzw. sejmiku emigranckim, na którym Mickiewicz ogłosił „Skład zasad”, wystąpił z jego krytyką m. in. Cyprjan Norwid, stronnik prawicy, i zarzucił Mickiewiczowi dwa podstawowe grzechy: mistycyzm i komunizm.

O tych swoich przejęciach i bataliach z reakcją rodzimą w Rzymie donosił Mickiewicz krótko w jednym z listów: „W Rzymie moja służba skończona, ile ze mnie było. Walkę tu miałem ciężką, wszystko na co liczyłem, przeciwko mnie stało, wszystko złączyło się z księżmi. Byli zgromadzenia,

gdzie musiałem bić się przeciwko krzykom, złořeźnikom, szyderstwom, w koło opasany potwarzą. Młodzież z paszczy ich wyrwałem, i we 14 zawiązałem się... zawiązek pułku...”. Aż 14! i to razem z Mickiewiczem!

Z taką to „siłą polską” wyruszył Mickiewicz pod hasłem solidarności i braterstwa międzynarodowego w bój o niepodległość ojczyzny. Jeden tylko Słowacki przyszedł zdecydowanie w sukurs Mickiewiczowi swoim wspaniałym utworem, „Do autorów Trzech Psalmów”, potępiającym antyludowe i antyrewolucyjne stanowisko Krasieńskiego i arystokracji polskiej.

Z głosów obcych w sukurs Mickiewiczowi przyszedł dopiero co ogłoszony „Manifest Komunistyczny” Marksa i Engelsa ze znanym ustępem o Polsce i wypowiedź Marksa na obchodzie II rocznicy powstania krakowskiego w Brukseli, a nieco później w „Nowej Gazecie Ręńskiej” — chociaż Mickiewicz prawdopodobnie nic o tym nie wiedział.

KONSTANTYNOPOL

W XIX wieku Polski jako państwa nie było, lecz Polacy jako naród byli wszędzie. Nie tylko w znaczeniu geograficznym. Byli w nauce — dość przypomnieć Lelewela, byli w sztuce — dość przypomnieć Chopina, byli przede wszystkim na forum międzynarodowym w polityce i ruchach społecznych. Tę siłę i tę ekspansywność zarówno w nauce, sztuce, jak i polityce dawała im rewolucyjność ich myśli i czynów, potwierdzając tym prawdę, że rewolucja są nie tylko lokomotywami dziejów, ale i motorami postępu.

Całe twórcze życie Mickiewicza było wysiłkiem nad ugruntowaniem braterstwa międzynarodowego. Najwymowniejszym zawsze dowodem stałego i trwałego wysiłku jest jego końcowy etap, który wieńczy dzieło. Tym końcowym etapem w życiu Mickiewicza był jego wyjazd do Konstantynopola we wrześniu 1855 roku w celu zorganizowania po raz drugi w życiu oddziałów wojska polskiego mającego walczyć u boku armii tureckiej przeciwko tyranii carskiej w Rosji.

W obozie pierwszych formacji tego wojska w Burgos służyli Polacy, Litwini, Ukraińcy i Żydzi. Mickiewicz marzył, aby w skład oddziałów, tworzonych przez niego mogli także wejść jeszcze Bułgarzy, Bośniacy, nawet Grecy, słowem marzył o wojsku, które byłoby widomym symbolem wspólnoty międzynarodowej, zrodzonej z idei wspólnej walki o wyzwolenie socjalne i niepodległość narodową uciśnionych ludów Europy. Niestety, nie było mu dane zrealizować tego największego celu swego życia. W dniu 26 listopada tegoż roku zmarł nagle wskutek zatrucia.

Ta symbolizacja braterstwa raz jeszcze przejawiała się podczas eksportacji zwłok poety do Paryża dnia 30 grudnia tegoż roku. Trumnie towarzyszyły nieprzeirzane tłumy złożone z Turków, Greków, Włochów, Żydów, Bułgarów, Serbów, Dalmatyńców, Czarnogórców i Albańczyków — jak podaje naoczny świadek, znany pisarz Teodor Tomasz Jez.

Nieprzeirzane tłumy różnych narodowości, zwłaszcza ludów uciśnionych przez nie sprawiedliwego społeczeństwa i niewole polityczną, długo jeszcze będą ciągnąć za ideą międzynarodowego braterstwa, zawartą w dziele i życiu Adama Mickiewicza. Przedstawia On bowiem sobą typ poety, którego słowo idealnie pokrywa się z czynem, a idee głoszone w słowie z praktyką w życiu.

Mickiewicz w wierszach poetów łódzkich

Włodzimierz Słobodnik

Z cyklu wierszy o Mickiewiczu pt. „Cień miłości”

Pożegnanie

W Tuhanowiczach, gdy gwiazdy spadają
Jedna po drugiej na uśpioną ziemię,
W prastarym parku wiecznie się żegnają
Dwa zakochane, dwa złęczone cienie.

Mijają lata — trwa ich pożegnanie
W zaczarowanej, zaklętej alei:
Choć róża zwiednie, pieśń o niej zostanie,
Choć ptak odleciał, drży gałązka w kniei.

Są pocałunki, które choć przemijają,
Nawet na ustach umarłych zostają:
Choć wielkie fale od brzegów odpłyną,
Wracają do nich, szumiąc siwą pianą.

W Tuhanowiczach miłość ich zostanie.
Przeszło, minęło, dzieje coraz dalsze...
Mijają noce — trwa ich pożegnanie,
A choć tak smutno, od zaślubin trwalsze.

Liryka łożańska

Gdyby szwajcarskie jeziora i skały
Jednym technieniem przemówić umiały,
Powtórzyłyby za polskim pielgrzymem
Każdym pyłem i każdą falą świetlistą:
„Połaj się lzy me
Nad wodą wielką i czystą...”

Marian Piechal

Ten głos, który z pokoleń idzie w pokolenia

Na stambulskim przedmieściu, w kącie mrocznej izby
padł nagle, schorowany, w drodze do ojczyzny.
Nieraz już los złowrogą przestregając go mową,
nieraz piorun nad siwą zawieszając mu głowę,
Czegóż miałby się trwożyć? Lat już tyle przecie
Wicher niejednej burzy miotał nim po świecie —
zawsze uchodził cało! Toteż czekał w ciszy
i wierzył wciąż, że może głos z Litwy usłyszy?
Lecz nie usłyszał. Czekal. Cisza wiała z kraju.
I skonał wraz z wydechem słów: „Niech się kochają...”

Czekał na głos, wsluchany w ojczyznę daleką,
a nie wiedział, że głos ten, to właśnie głos — JEGO!
Ten głos, który z pokoleń idzie w pokolenia,
ten blask oderwanego od słońca promienia!
Z dna naszego nieszczęścia, z podglebia niewoli
wyrósł ten głos protestu, co naród wyzwolił.
Tym głosem lud się modlił jak słowem pacierza
o miecz; i nim jak mieczem we wrogów uderzał.
Głosy wielu pokoleń w jednym jego głosie
jak wszystkie przeszłe żniwa w jednym zboża kłosie.
Szemrze nim każde drzewo, każdy w polu strumień,
on kruszy i obmywa skały naszych sumień.
Każdej z chwil człowiekowi towarzyszy wiernie.
Olej leje na rany. Z trosk wyjmując ciernie.
Jest obecny i żywy w każdym naszym słowie,
w każdej myśli, nim jeszcze słowo ją wypowie.
Każdego z nas powtarza życiowe koleje.
Każdy z nas znika w dziejach — ON JEDEN

On jeden trwa niezmiennie, choć wszystko w krąg
zmienia,
ten głos, który z pokoleń idzie w pokolenia!

Jan Huszcza

Nad „Panem Tadeuszem”

„...Tak nas powróciłeś cudem na Ojczyznę łono,
Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną...”.
Książka leży na stole, nad chłopcem się schylił
cień w płaszczy romantycznym.

I oto w tej chwili
świecą liście brzozywe zagańników częstych,
organy gdzieś w kaplicy grają nabożeństwo,
sympie włosy opłoty bławatki i ruta,
jest w rozmowach serdecznych śpiewna, drżąca nuta —
tam zaś dalej, na lewo, na brzegu jeziora
młody strzelec z dziewczyną, spotkani przedwczoraj...
Lecz to wynik zmęczenia, lecz to już ballady
ów bór gęsto szumiący, księżyc we mgle błądy,
nie wiadomo dlaczego tuż obok łan zżęty,
ciekawie, skąd automat?

Pachną dzikie mięty,
spójrz, znowu twarz znajoma, to Maryla przecież,
a ta druga to Zosia, tylko że w zamieci,
tylko czemu surowa, ongiś raczej płocha,
widać, że gdzieś cierpiała, ślad na twarzy szłochu,
co tu robi w mundurze i w żołnierskim płaszczy,
skąd do Bartka Prusaka te armatnie jaszczere?
Dlaczego smutny Hrabia dziś bez Telimena
i wygląda jak aktor, co schodzi ze sceny?
A tam rączki ku niebu wznosi jakieś dziecko,
obok zaś matka martwa pod butem niemieckim,
nad wiejską nocą wyżej luna wschodzą krwawa...
Jakby odejść w tym miejscu, sny się śnią czy jawa?
Ach, dobrze, że, topole tłem domowi służą,
przed jesieni wiatrami chronią i przed burzą,
że z miast krewniak Tadeusz po naukach przybył...
i że świeca dogasa, już srebrnieją szyby,
brzask muska ciemność grząską, trzeci wieje kogut.
Jest książka, stół i chłopiec, i więcej nikogo.

1944



Na zdjęciu: głowa Adama Mickiewicza. Rzeźba Dawida d'Angers.

Z JAWISKO Mickiewicza nie wyczerpuje się bez reszty w granicach jego poezji. Mickiewicz był nie tylko genialnym poetą — był także działaczem społecznym, publicystą, dziennikarzem, uczonym, politykiem, mężem stanu. Był od najmłodszych lat, jako członek studenckiego Towarzystwa Filomatów i Filaretów, aż po ostatnie dni swego życia, jako inspirator i zjednoczyciel wojska polskiego w Konstantynopolu, czynnym i nieustraszonego wkręszycielem i organizatorem sił narodowych, mających walczyć o uwolnienie ludów od podwójnej niewoli społecznej i narodowej.

Mickiewicz powiedział o sobie, że nazywa się „million”, ale nie tylko dlatego, że „kochał i cierpiał za miliony”, ale przede wszystkim, że miliony swoich rodaków chciał z niewoli „dźwignąć, uszczęśliwić”, chciał nimi „cały świat zadziwić”. Toteż korzystał z każdej nadarzającej się sposobności, aby nie tylko poezją, ale każdą sposobną działalnością praktyczną przyczynić się do tego naczelnego dzieła swego życia.

WIOSNA LUDÓW

Wydałoby mu się, że rok 1848, owa złudna Wiosna Ludów, nastrocza najwięcej spo-

Premiera „Dziadów” w Warszawie

W związku z uroczystymi premierami „Dziadów” w dniach 26 i 27 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie, warto przypomnieć szereg danych dotyczących historii inscenizacji tego utworu.

W Teatrze Polskim „Dziady” wystawione zostaną po raz czwarty z kolei. Pierwsza inscenizacja w układzie scen Stanisława Wyspiańskiego i reżyserii Józefa Sosnowskiego odbyła się w kwietniu 1915 roku, druga — w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza w październiku 1915, a trzecia — w 1934 roku w reżyserii Leona Schillera. Obecna, czwarta — jak wiadomo — reżyserowana jest przez Aleksandra Bardiniego. Znakomity, a jednocześnie niezwykle trudny utwór — wymagający wielkich kwalifikacji od tych, którzy chcą go inscenizować — był już wielokrotnie wystawiany na scenach teatrów polskich. Jeszcze za życia Mickiewicza w 1848 roku krakowski Teatr Narodowy wystawił adaptację fragmentów III części „Dziadów”. W roku 1865 na estradzie koncertowej w Warszawie znalazła się II część „Dziadów” z muzyką Moniuszki pt. „Widma”. Ta inscenizacja miała charakter wido-

wiska muzycznego. Następnie wystawiono widowisko to już pod przywróconym tytułem „Dziady” na scenie lwowskiej w 1878 roku.

Wielkim wydarzeniem w dziejach adaptacji „Dziadów” było wystawienie ich w 1901 roku przez Stanisława Wyspiańskiego w teatrze krakowskim. Główną zasługą inscenizatora było scalenie wszystkich części „Dziadów” w widowisko jednospoktunkowe. W tym układzie utwór ten wszedł do repertuaru poszczególnych teatrów w całym kraju. Inszenizacja ta utrzymała się w naszym teatrze aż do roku 1932. W tym to roku Leon Schiller dokonuje nowej inscenizacji „Dziadów” na scenie lwowskiej. W tej inscenizacji „Dziady” ukazują się następnie na scenie wileńskiej (1933 r.), warszawskiej (1934 r.) oraz w Sofii (1937 r.). Było to jedyne wystawienie tego utworu za granicą.

Warto też jednocześnie przypomnieć o przekładach „Dziadów” na języki obce. Jak informuje program nowej inscenizacji „Dziadów” w Teatrze Polskim, fragmenty tego utworu były przełożone 80 razy przekładane na 15 różnych języków.



Dziś, tj. 26 bm., odbędzie się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta premiera „Dziadów” Adama Mickiewicza w inscenizacji i reżyserii A. Bardiniego.

Na zdjęciu: fragment I aktu (zdjęcie wykonane na próbie generalnej).

CAF — fot. Dąbrowiecki

Pokłosie trudnych lat

NAUKA i WŁÓKNO

W dniach 21 i 22 bm. w Warszawie odbyła się krajowa narada Instytutów Naukowo-Badawczych, na której omawiano najważniejsze problemy związane z koniecznością większego niż dotąd rozwoju postępu technicznego w naszej gospodarce. W realizacji uchwalonych tam wniosków doniosła rola przypadku naszym naukowcom, inżynierom i technikom, zatrudnionym w Instytutach Naukowo-Badawczych.

W związku z tezami wysuniętymi przez naradę krajową w Warszawie, przeprowadziliśmy rozmowę z pracownikami łódzkiego Instytutu Włókienniczego. Oto najważniejsze fragmenty poruszonych problemów.

Łódzki Instytut Włókienniczy niełatwą drogą doszedł do swych obecnych osiągnięć. Były lata, kiedy pod adresem personelu naukowo-technicznego zatrudnionego w Instytucie, rzucano poważne — dziś wiemy, że nie zawsze sprawiedliwe — zarzuty, jak zbyt powolne tempo pracy, brak efektów, oderwanie się od codziennych potrzeb przemysłu włókienniczego itp.

Były to lata trudne, gorzkie i niewdzięczne. Nie załamywały one jednak pracowników Instytutu, a wręcz przeciwnie — stały się bodźcem do jeszcze ambitniejszej pracy naukowej, która w roku bieżącym tak obficie wydała owoce. Świadczy o tym nagrody i wyróżnienia przyznane przez państwo pracownikom łódzkiego Instytutu: inżynierom: Rożantowowi, Ci chowskiemu, Dąbrowskiemu, Czarneckiemu, Urban- czykowski oraz współpracującym z nimi zespołom.

Wspieraniem łódzkiego Instytutu Włókienniczego można było przystąpić do produkcji nowych cennych gatunków tkanin, jak tkaniny niekurcliwe, antymolowe, wodoodporne itp.

Nowe metody wykańczania, czyli tzw. apretur, pozwalają na zwiększenie wytrzymałości naszych tkanin, na poważne podniesienie ich jakości i wytrzymałości.

SELEDYNOWA SZYJA I BLUZECZKA W TĘCZE
Czytelnicy pamiętają zapewne artykuł opublikowa-

ny swego czasu w naszej gazecie na temat braków w gotowej odzieży. Chodziło wtedy o pewną ilość kostiumów damskich, które (mimo, iż były dobrze uszyte przez przemysł odzieżowy) nie nadawały się do sprzedaży, a to z powodu złego zabarwienia tkaniny.

Wystarczyło, aby kobieta godzinę pochodziła w takim kostiumie, a szyja jej przybierała seledynowy kolor (ko stiumu), a biała bluzka różne odcienie tęczy (zależnie od tego, w jakim kolorze był kostium). Nietrwale, ścierające się barwniki przy sparzaniu poważnych kłopotów przemysłowi włókienniczyemu.

Dziś problemy te są o wiele mniejsze, a to dzięki opracowanej przez Instytut Włókienniczy metodzie zastosowania utrwalaaczy wybarwień. Jeden utrwalaacz jest już wyprodukowany przez przemysł chemiczny i stosowany w przemyśle włókienniczym. Do produkcji tkanin zastosowano także nową grupę barwników chro mowych dla tkanin półwełnianych.

POSTĘP TECHNICZNY TO TAKŻE ZADANIE CENTRALNEGO ZARZĄDU I FABRYK

Ale energiczna, skuteczna walka o stały postęp techniczny to nie tylko sprawa naukowców z instytutów badawczych. To również obo wiązek i samego przemysłu, a więc centralnych zarządów, kierownictwa fabryk i fabrycznych inżynierów.

Na przykład sprawa nowych metod i sposobów wykańczania tkanin. Wciąż jeszcze metody te stosowane są w produkcji na zbyt małą skalę, a znamy i fakty, które mówią, że mimo wszystkich dogodnych ku temu warunków, centralne zarządy i dyrekcje fabryk nie dość energicznie starają się o wprowadzenie nowych postępowych metod do produkcji.

Tak więc w r. 1951 przemysłowi bawełnianemu dostarczono dokumentację na zastosowanie apretur niespalających, podnoszących znacznie użyteczność tkanin i uodporniających je na przecieranie.

Do dziś dnia, mimo że od tego czasu upłynęły cztery lata, trwa montaż potrzebnych do tego urządzeń, choć jak stwierdzają ludzie z Instytutu, nie wiąże się z tym żadne specjalne trudności.

W tym czasie (4 lata!) do zakładu, w którym instaluje się te urządzenia, wprowadzono nowy rodzaj tkanin, dla których nie potrzeba wykończeń nieprzecieralnych. Trzeba więc teraz urządzenia przenosić do innej części zakładu. Ta opieszałość pociągnęła za sobą i niepotrzebne koszty związane z przeniesieniem urządzeń do innego zakładu.

Podobnie wygląda sprawa jeśli idzie o wprowadzenie metod zmniejszających kurczliwość tkanin bawełnianych — przypomnijmy sobie zbiegające się o kilka numerów, i to po jednym praniu, koszulki męskie...

Do tej pory brak jest odpowiednich maszyn i urządzeń dla wprowadzenia tych metod do produkcji — a przemysł jakoś nie spieszy się z załatwieniem tej sprawy.

A przecież szersze stosowanie w produkcji nowych usprawnień przynosi poważne korzyści naszej gospodarce. Tkaniny stają się ładniejsze, trwalsze, bardziej przystosowane do warunków i potrzeb człowieka. Zwiększenie trwałości tkanin o 20 proc. oznacza w praktyce wzrost produkcji o 20 proc. i to przy bardzo niewielkich nakładach.

Wskazania Planu 5-letniego dla przemysłu włókienniczego dotyczą w olbrzymiej mierze wykończalni. Stąd konieczne jest zwiększenie troski o stały postęp techniczny w tej ważnej dziedzinie produkcji przemysłu włókienniczego.

Bo jak dotąd, produkcja tkanin uszlachetnionych jest zbyt mała i odbywa się tylko w specjalnie wyznaczonych zakładach.

IM SIĘ TEŻ NIE SPIESZY!

Poważną przeszkodą hamującą postęp techniczny w przemyśle włókienniczym jest niewłaściwy stosunek do tych spraw ze strony niektórych dyrektorów, inżynierów czy mistrzów w zakładach pracy, którzy z drobnych nieraz przyczyn opóźniają wprowadzenie postępu technicznego.

I tu znów można podawać przykłady, jak chociażby ZPB im. Stalina. Trudności z wprowadzeniem do produkcji pewnego środka impregnującego tłumaczyły one brakiem... kilkunastu metrów rur potrzebnych do doprowadzenia wody do pralni.

Łaźnie miejskie sprzedają miesięczne bilety

Dyrekcja Miejskich Łaźni przypomina zakładom pracy i instytucjom zakupującym bilety do kąpielii dla swych pracowników, że od 1 grudnia br. bilety będą sprzedawane z ważnością na następny miesiąc kalendarzowy.

Ponieważ bilety zakupione na grudzień będą ważne tylko do końca miesiąca, a nie przez 30 dni od daty zakupu, zakłady pracy winny jak najszybciej nabywać bilety na grudzień br.

Nie wiadomo również dlaczego dotąd nie przystąpiono we wszystkich zakładach do masowej produkcji tzw. tkanin naftolowanych po druku, choć ten system obniża koszt prania i podnosi jakość produkcji.

W opóźnieniu i niestosowaniu na właściwą skalę nowych wynalazków i usprawnień w produkcji poważną rolę odgrywał brak przepisów organizacyjnych, które by mówiły, kto jest odpowiedzialny za terminową realizację nowych metod produkcji.

Dotychczasowy system przemianowania, w zależności od osiągnięcia planowanej produkcji, bez uwzględniania konieczności wprowadzenia nowej technologii, przynosił poważne szkody.

Narada warszawska wskazywała na te momenty. Mówił też o nich w swym referacie zastępca przewodniczącego PKPG, minister Lesz.

Nowe zarządzenia w sprawie wynalazczości i postępu technicznego niewątpliwie okażą się bardzo w tej sprawie pomocne.

Na naradzie postawiono również konkretne wnioski, jak np. konieczność wyznaczenia pracowników Instytutu i przemysłu za wprowadzanie nowych prac do przemysłu, zmniejszenie zakładowo wprowadzającym nowe procesy technologiczne planu produkcyjnego i inne.

Należy również i to wziąć pod uwagę, że wprowadzanie postępu technicznego w wykończalniach przemysłu włókienniczego uzależnione jest także od produkcji przemysłu chemicznego (nowe środki pomocnicze, jak barwniki, żywice syntetyczne i inne preparaty).

To stawia nowe, ważne zadania przed przemysłami chemicznym i maszynowym (potrzeba nowych maszyn i urządzeń), wymaga coraz to większej liczby wykwalifikowanych pracowników — wykończalni, lepszych wyposażenia laboratoriów zakładowych, ściślejszej współpracy wykończalni z Instytutem Włókienniczym i laboratoriami zakładowymi.

— Z narady warszawskiej wynika nowy duch, który powinien towarzyszyć pracy placówek naukowo-badawczych. Dla pracowników łódzkiego Instytutu Włókienniczy najważniejszym celem na najbliższą przyszłość jest jeszcze szersze wprowadzanie do przemysłu nowych technologii oraz usilna praca nad nowymi usprawnieniami — stwierdzają łódzcy uczestnicy narady warszawskiej.

K. WYRZ.

Kilka uwag o festiwalu filmów NRD

W bieżącym roku z okazji Tygodnia Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami zorganizowano „Festiwal filmów NRD”. Bardzo skromniutki był to festiwal i trudno na jego podstawie ocenić osiągnięcia kine matografii NRD. Pokazano nam bowiem trzy filmy, które nie odzwierciedlają ani dorobku filmowego Niemiec, ani nie pozwalają na ocenę obecnej drogi artystycznej „Defy”. Mamy o to pretensję do Centrali Wynajmu Filmów.

Bardzo ciekawą pozycją była „SPRAWA DR BLUMA” (1948). Jest to film z gatunku sensacyjny, lecz niewątpliwie w najlepszym znaczeniu tego słowa. Akcja jego, oparta na autentycznym wydarzeniu z 1925 r., przykuwa uwagę widza od pierwszych do ostatnich scen. Na tym tle ściera się siły polityczne, które odegrały zasadniczą rolę w rozwoju wypadków w Niemczech. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o wartości artystyczne „Sprawy dr Bluma” należy postawić na równym poziomie z wyświeblanym u nas swego czasu włoskim filmem o działalności mafii w Neapolu pt. „Proces przeciw mafiście”. Ustępuje mu jedynie fotografiami, w której Włosi są rzeczywiście mistrzami.

Zupełnie inny gatunek artystyczny prezentuje nakręcony w 1954 roku film pt. „SILNIEJSI OD NOCY”. Uwagę przy tym zwracają nazwiska — reżysera i scenarzystów. Reżyserem jest Slatan Dubow należący do czołowych realizatorów Defy. Scenarzystami Kurt i Joanna Stern, znani nam jako autorzy scenariusza do jednego z najlepszych filmów NRD pt. „Skazana wioska”. Opowieść o „Silniejszych od nocy” zaczyna się na krótko przed dojściem Hitlera do władzy w Niemczech, a kończy roz gromieniem faszyzmu.

„Silniejsi od nocy” cieszyli się dużym powodzeniem w czasie festiwalu, powodzeniem nie

wątpliwie zasłużonym. Powiedzmy sobie, że nie było rzecz łatwą w jednym filmie pokazać grupę ludzi w działaniu na tle obcych i brzemiennych w skutki wypadków, jakie w latach trzydziestych miały miejsce w Niemczech. Ludzie, którzy wówczas pomimo śmiertelnego niebezpieczeństwa walczyli w podziemiu z faszyzmem, byli na pewno ludźmi głęboko ideowymi, o nieprzeciętnych zaletach charakteru. Takimi właśnie pokazuje ich film. Jeśli można by mieć żal do realizatorów — to głównie o liczne, niestety dłuższy i zbyt słabe rozpracowania postaci drugoplanowych. Chciano w tym filmie za dużo powiedzieć i stąd musiało się to odbyć kosztem niektórych postaci. W sumie jednak „Silniejsi od nocy” są niewątpliwie osiągnięciem artystycznym filmu NRD.

Trzecim filmem festiwalu był „DIABEL Z MLYŃSKIEGO WZGÓRZA”. Odtwarza on jedną z legend, w której tak bogate są góry Harcu. Ta legenda o złym młynarzu jest jednym z najnowszych filmów Defy.

Wyprodukowano go w bieżącym roku, ale trudno na tym jednym przykładzie ocenić, w jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój demokratycznej kine matografii niemieckiej. „Defa” na równi z innymi wytwórniami cierpi na brak scenariuszy. Trzy filmy, które pokazano nam na festiwalu, stanowią niewątpliwie czołowe pozycje tej wytwórni, jednak nie dają obrazu stanu i możliwości sztuki filmowej w NRD. Naomiast pokazują niewątpliwie, że film stał się w Niemczech Demokracji nieocenionym środkiem walki o postęp i pokój.

Z. J. KOZ.

Kary na chuliganów

Za opilstwo i chuliganstwo znownie stanęło ostatnio przed Kolegium Orzekającym DRN Włdzew 30 osób.

Na rozprawie dorocznej, która trwała od godziny 18 do 6 rano, wymierzono kary grzywny od 100 do 300 zł oraz 4-tygodniowe kary pracy poprawczej. Trzy sprawy skierowano do sądu.

Ujawniamy kilka nazwisk osób, które zakłóciły spokój publiczny w dniu 5. 11. br.: Wiesława Zarębska, Stanisława Jastrzębska, St. Forsiak, L. Zientkiewicz, St. Karpiński, Z. Bednarek, A. Hendzlik. Szkoda, że na sesji nie byli obecni zaproszeni przedstawiciele rad zakładowych oraz Wydziału Oświaty Prezydium RN m. Łodzi.

Książka - Twój orzywiacie!

O „19” i „12”

Tak, jak większość łódzkich tramwajów, „19” jeżdżąca z jed- na tylko przystankiem, w godzinach rannych i wieczornych przepel- niona jest do ostatnie- go miejsca. Czasami

trzeba przecze- kać na przystanku dwa lub trzy tramwaje, żeby się do jakiegoś dostać. A tymczasem do „12”, która jeździ bardzo po- dobna, lecz nieco krótsza trasa i posiada dwie przystanki — moż- na wsiadąć zupełnie swo- bodnie, a nawet dostać się do przystanku.

Dyrekcja MPK ula- twiłaby nam bardzo ży- cie, gdyby zamiast o „12” dołączyła drugą przystankę do „19”. Pa- sażerowie „12” nie u- cierpieliby na tym, a jazda „19” przestałaby być koszmarem.

A. Zarzycki (2732-K)

Nie przyszli...

Zwróciliśmy się o po- moc do komitetu ogra- nikowego i do dzielnicowego komitetu Frontu Narodowego. Na dzień 11.11. zwołano zebranie, na którym wśród innych miała być wy- ruszona i nasza spra- wa. Niestety, ożki z przed- stawicielami „oficjal- nych czynników” nie przybyli na zebranie. A szkoda. Bylibyśmy chętnie omówili ogólny stan sanitarny na- szego bloku, który po- garsza się z dnia na dzień. W Niemalę mie- rze przyczyniają się do tego sąsiedzi z bloku Franciszkańska 26. Któ- rzy prowadzą hodowle świń i wszystkie nie- czystości wylewają pod nasze okna. Komitet domowy bl. 33 przy ul. Bojowników Getta 32 (2704-K)



Dwie prośby do MPK

Wracam często z pra- cy dopiero około godz. 23. dokładnie o 22.45. O tej porze na ul. Lagiewnicką w kie- runku ul. Gen. Bema nie kursuje już żaden tramwaj.

Stojąc na Placu Wol- ności zauważyłem, że inne tramwaje chodzą jeszcze na krańcówki, np. 15 idzie w kierunku Strykowskiej o go- dzinie 22.50 i 23.10.

My zaś musimy o- czekać na noony tramwa- jów do godz. 23.45, czyli po- na godzinę. Może by MPK mogło w okresie zimowym przesunąć odjazd ostatniej „16” na późniejszy porę?

A. Trześciok (2741-K)

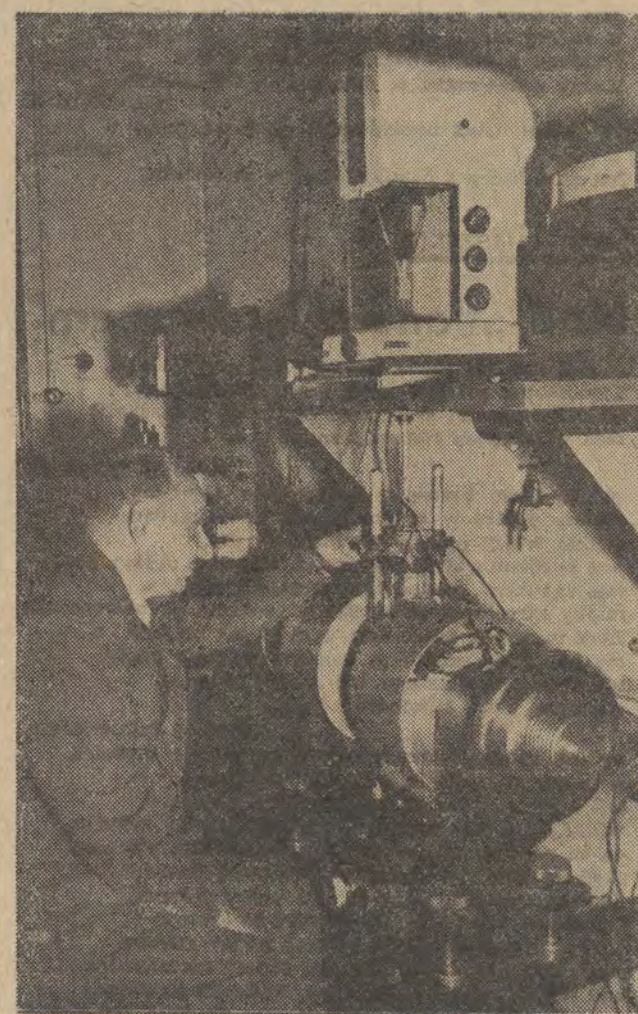
zębami pasażerów tram- wajów dojazdowych — proponuję postawienie krytej poczekalni przy rogu ul. Północnej i Nowomiejskiej.

Jest wprawdzie ob- szersza i piękna pocze- kalnia na pobliskim przystanku, ale prze- ciwie nie wszyscy ludzie

wsiadają w tym ca- wym miejscu. My pro- simy choćby o naj- skromniejszą, która mo- żna by zdemontować na lewej stronie — by- ło znaleźć teraz jakieś schronienie przed desz- czem i śniegiem.

Józef Sobczyński (2155-K)

W pracowniach naukowców polskich



Prof. dr Włodzisław Trzebiatowski, członek - korespondent Polskiej Akademii Nauk — laureat Nagrody Państwowej II stopnia za wybitne osiągnięcia w dziedzinie magnetoche- mii, kieruje pracą Katedry Chemii Nieorganicznej Politechni- ki Wrocławskiej oraz Zakładu Badań Strukturalnych In- stytutu Chemii Fizycznej PAN we Wrocławiu.

Na zdjęciu: prof. Trzebiatowski w pracowni magnetoche- micznej przy aparaturze własnej konstrukcji.

CAF — fot. Szyperko

Reflektorem po ŁODZI

CO BĘDZIE ZE SKLEPAMI?

Blok 105 na Starym Mieście ZBM oddano do użytku we wrześniu br., nie zostały jednak wtedy całkowicie wykonane pomierzenia sklepowe. Teraz zaś większość sklepów jest ukończona, ale DBOR nie spieszy się z ich przejęciem.

W następnym bloku sklepy zostały przejęte przez DBOR, ale również nie są czynne. A więc na jedno wychodzi.

(Kr)

SPÓR O DROGĘ

Od 2 lat toczy się niezwykle spór o poszerzenie drogi fabrycznej między Zakładami im. Marchlewskiego a Prezydium WRN.

Zakłady im. Marchlewskiego przylegają do ogrodu Wojewódzkiej Rady Narodowej. Chodzi więc o to, ażeby przesunąć parkan w głąb ogrodu, przez co Zakłady im. Marchlewskiego zyskałyby o 12 m szerszą drogę.

Ponieważ Prezydium WRN nie przychyliło się do prośby Zakładów im. Marchlewskiego, powołano specjalną komisję, która z kolei przekazała tę sprawę do dalszych instytucji aż do MKPG. Zwoływano w MKPG na ten temat specjalne narady, na których uznano konieczność poszerzenia drogi. A WRN nie zasygnalizowała w tym czasie gruszek w popiele i... rozpoczęła roboty w ogrodzie (asfaltowe alejki, zjazd dla samochodów itp.).

Ano, zobaczymy kto wygra, WRN czy Zakłady im. Marchlewskiego.

(Na podstawie korespondencji Kr-ski)

Uwaga na przewody gazowe

Zakłady Gazownictwa Okręgu Łódzkiego przypominają komitetom domowym i administratorom posesji o konieczności zabezpieczenia dopływów gazowych przed zamrożeniem.

Przed wszystkim należy zabezpieczyć piony gazowe, umieszczone w klatkach schodowych.

Już za cztery tygodnie



Spółdzielnia Wyrobów Szklanych w Gdańsku produkuje szeroki asortyment szklanych ozdób choinkowych przeznaczonych na rynek krajowy i na eksport.

W pierwszych dniach listopada br. załoga spółdzielni zameldowała o wykonaniu zadań Planu 6-letniego.

Na zdjęciu: Zofia Woźnicka maluje bombki choinkowe. CAF — fot. Kosycarz

Sklepy zabawkarskie i piernicze w Łodzi i województwie powinny przed zbliżającym się ruchem przedświątecznym zaopatrzyć się w duży wybór zabawek i ozdób choinkowych z hurtowni „Centrogalu”.

Meldunki z poszczególnych hurtowni świadczą jednak o tym, że niektóre placówki detaliczne nie kwapią się z odbiorem towaru, czekając niepotrzebnie na ostatnią chwilę. Potem, gdy wzrasta popyt, alarmują hurtownie o natychmiastowe dostawy, co nie zawsze jest możliwe do załatwienia „od ręki”. Mimo zawartych umów, poszczególne dyrekcje MHD i PSS nie odbierają w terminie zabawek.

W okresie przedświątecznym i noworocznym przewidziany jest szereg kiermaszy w Łodzi i województwie i dlatego detal już obecnie powinien przygotować zapasy towaru.

Ostatnio położono duży nacisk na jakość produkowanych zabawek. Hurtownie zwracają fabrykom całe na-

wet partie zabawek z błędami lub brakami. Detal ma obowiązek żądać dobrych artykułów, ale równocześnie musi wypełniać podpisane umowy i odbierać towar na czas, by zaspokoić potrzeby rynku.

W ubiegłym roku słynne były w sprzedaży zimne ognie, które nie chciały się palić. Centrogal zamówił ostatnio ćwierć miliona pudełek „ogni” z gwarancją dostawy.

Detaliści zamówili i odebrali jedynie 100 tys. sztuk pudełek, a wiadomo, że ilość ta nie wystarczy na pokrycie zapotrzebowania Łodzi i województwa. Konieczne jest więc zwiększenie zapasu w sklepach.

„Centrogal” twierdzi, że jest przygotowany w zupełności do pokrycia zapotrzebowania rynku na zabawki i ozdoby choinkowe i dlatego sklepy nie będą mogły tłumaczyć się później złym zaopatrzeniem, które powstało nie wyłącznie z ich winy. SK.

Papierki, papierki, papierki...

Kiedy nadgorliwość walczy o lepsze z bezdusznnością

Dwa razy zwracali się do redakcji studenci Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, przekształconej obecnie na Wieczorowe Studium przy Politechnice Łódzkiej. Prosił o pomoc, chodzą bowiem o to, że nie wydano im jeszcze legitymacji, a tymczasowe zaświadczenia, wydane przez uczelnię, nie miały dla dyrekcji MPK mocy „dokumentu”, uprawniającego do ulgowych przejazdów tramwajami.

Dyrekcja MPK zrzuca winę na uczelnię, która, jej zdaniem, nie załatwiła odpowiednich formalności na odpowiednim formularzu...

Z kolei sekretariat b. Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej wyjaśnia, że stałe monitorowano ministerstwo o legitymacje, oczekiwano ich nadejścia z dnia na dzień, no i przecież... nie straszono się nie stało. Zresztą MPK miało honorować tymczasowe zaświadczenia do czasu nadejścia legitymacji.

A MPK uparło się. Gdyby uczelnia zgłosiła to na formularzu i wzorze... A jak nie — trudno! Studenci muszą płacić!

I płacili. Ale pocieszyli się legitymacje już nadeszły...

Inna sprawa.

Kazimierz Głogowski, absolwent Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Łodzi otrzymał przydział pracy w Miejskim Przedsiębiorstwie Instalacyjnym. Zgodnie ze świątecznym szkolnym, miał być zaszeregowany do czwartej grupy uposażenia.

...wciąż myślałem — pisał do redakcji Kazimierz Głogowski — że przyjmą mnie do czwartej grupy. Ale stało się inaczej. Zaszeregowano mnie do trzeciej grupy.

Bardzo mi na pracy zależało, więc tego nie kwestionowałem. Ale później przekonałem się, że dzieje mi się krzywda, bo po jakimś czasie przyjęto człowieka, nie posiadającego żadnych kwalifikacji i on został zaszeregowany do trzeciej grupy.

Gdy zwróciłem się w tej sprawie do personalnego — odpowiedział, że jeżeli mi się nie podoba, to mogę sobie odejść...

W odpowiedzi na nasze za pytanie instytucja wyjaśniła, że Kazimierz Głogowski został zaszeregowany do trzeciej grupy uposażenia na zasadzie egzaminu kwalifikacyjnego, a jednocześnie przyznano mu, że...

...blad Przedsiębiorstwa sprawadzałby się jedynie do zatrudnienia ob. Głogowskiego nie zgodnie ze świadectwem szkolnym w ciągu pierwszych 3 miesięcy.

I ani słowa o tym, czy i co zamierza przedsiębiorstwo uczynić, aby krzywdę młodocianemu pracownikowi wyrównać. A więc znowu w ruch pójda papierki... I znowu zbędna pisanina, pochłaniająca niepotrzebnie czas i papier.

Jak nadgorliwość walczy o lepsze z bezdusznnością o brazuje z kolei sprawa Wandy Misztalewicz, b. manicurzystki w punkcie usługowym „Uroda i Zdrowie” przy ul. Piotrkowskiej 40.

Dnia 15 sierpnia br. kierownictwo punktu zaproponowało jej wyjazd na żniwa. Chętnie się na to zgodziła. Spisała się bardzo dobrze i podziękowano jej za ofiarę

pracę. Dnia 20 września zaproponowano jej wyjazd na wykopki.

Przyjęła i tę propozycję, gdyż — jak pisze w liście do redakcji — nie chciała się uchylać od społecznej pracy. Po przyjeździe z wykopków zastała... nową koleżankę.

...Przypuszczam, że będziemy pracowali razem. Jakież było moje zdziwienie, gdy wręczono mi wynagrodzenie. Powiedziano mi, że nie ma etatów!

Drogi „Expressie”, czy słusznie postąpił mój zakład pracy, pozostawiając mnie bez środków do życia? Bo wypłaty nie dostałam, zatrzymano ją, gdy zaciągnęłam pożyczkę...

Na naszą interwencję kierowniczka punktu „Uroda i Zdrowie” usiłowała nas przekonać, że właściwie nie zlego się nie stało, bo była to „siaba manicurzystka”. A na nasze z kolei pytanie, dla czego wobec tego nie rozwiązano wcześniej z nią umowy o pracę, lecz wysłano na żniwa i wykopki — odpowiedź brzmiała:

— Bo właśnie powinna pracować tam, a nie być manicurzystką...

Wystarczy. Dalszych listów cytować nie będziemy. A jest ich niemało.

Smutny to objaw, gdy młode dziecko znajduje posłuchu dla swoich krzywd we własnym zakładzie pracy i zmuszona jest szukać pomocy na zewnątrz.

Najsmutniejsze zaś to — że traci zaufanie do tych, którzy z racji sprawowanych funkcji obowiązani są nie tylko opiekować się nią, lecz i wynagradzać zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Wytnij i zachowaj

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY W ŁODZI

REPERTUAR NA MIESIĄC GRUDZIEŃ 1955 ROKU

JULIUSZ SŁOWACKI

„MAZEPA”

tragedia w 5 aktach

GABRIELA ZAPOLSKA

„Moralność pani Dulskiej”

komedja w 3 aktach

LOPE DE VEGA

„NAUCZYCIEL TĄCÓW”

komedja w 3 aktach

J. W. GOETHE

„WSPÓŁWINNI”

komedja w 3 aktach

A. BORISOWA

„Złoty klucz”

bajka w 3 aktach

EVAN MAC COLL

„ZATRZYMAĆ POCIĄG”

sztuka w 3 aktach

FRYDERYK SCHILLER

„Intryga i miłość”

tragedia w 5 aktach

TEATRY

TEATRY

SCENA TEATRU POWSZECHNEGO

ul. OBR. STALINGRADU nr 21

1 XII czwartek 19.00 „Mazepa”	16 XII piątek 19.00 „Intryga i miłość”
2 XII piątek 19.00 „Mazepa”	17 XII sobota 15.00 „Nauczyciel tańców”
3 XII sobota 15.00 „Mazepa”	17 XII sobota 19.30 „Współwinni”
3 XII sobota 19.30 „Współwinni”	18 XII niedziela 15.00 „Nauczyciel tańców”
4 XII niedziela 15.00 „Nauczyciel tańców”	18 XII niedziela 19.00 „Intryga i miłość”
4 XII niedziela 19.30 „Współwinni”	20 XII wtorek 19.00 „Mazepa”
6 XII wtorek 19.00 „Zatrzymać pociąg”	21 XII środa 19.00 „Mazepa”
7 XII środa 15.00 „Nauczyciel tańców”	22 XII czwartek 19.00 „Intryga i miłość”
7 XII środa 19.30 „Moralność p. Dulskiej”	23 XII piątek 19.00 „Intryga i miłość”
8 XII czwartek 19.00 „Nauczyciel tańców”	25 XII niedziela 19.00 „Nauczyciel tańców”
9 XII piątek 19.00 „Nauczyciel tańców”	26 XII poniedziałek 15.00 „Złoty klucz”
10 XII sobota 19.00 „Mazepa”	26 XII poniedziałek 19.00 „Nauczyciel tańców”
11 XII niedziela 15.00 „Mazepa”	27 XII wtorek 19.00 „Nauczyciel tańców”
11 XII niedziela 19.30 „Nauczyciel tańców”	28 XII środa 19.00 „Nauczyciel tańców”
12 XII poniedziałek 19.00 „Mazepa”	29 XII czwartek 19.00 „Intryga i miłość”
14 XII środa 19.00 „Mazepa”	30 XII piątek 19.00 „Intryga i miłość”
15 XII czwartek 19.00 „Intryga i miłość”	31 XII sobota 17.00 „Złoty klucz”

SCENA TEATRU MŁODEGO WIDZA

ul. MONIUSZKI nr 4a

2 XII piątek 15.00 „Złoty klucz”	11 XII niedziela 15.00 „Złoty klucz”
3 XII sobota 15.00 „Złoty klucz”	11 XII niedziela 18.00 „Złoty klucz”
3 XII sobota 18.00 „Złoty klucz”	16 XII piątek 15.30 „Złoty klucz”
4 XII niedziela 15.00 „Złoty klucz”	17 XII sobota 15.00 „Złoty klucz”
4 XII niedziela 18.00 „Złoty klucz”	17 XII sobota 18.00 „Złoty klucz”
9 XII piątek 17.00 „Złoty klucz”	18 XII niedziela 15.00 „Złoty klucz”
10 XII sobota 15.00 „Złoty klucz”	18 XII niedziela 18.00 „Złoty klucz”
10 XII sobota 18.00 „Złoty klucz”	

Dyrekcja Teatru zastrzega sobie prawo ewentualnych zmian w repertuarze.

Biuro Organizacji Widowni — Łódź, ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36 przyjmuje na miesiąc wcześniej zamówienia na bilety ulgowe w ilości powyżej 10, na podstawie pisemnych zamówień Zakładów Pracy i Instytucji do Teatru Powszechnego i Teatru Młodego Widza w godz. od 9 do 16. Kasa Teatru czynna przez cały tydzień, z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 13 i od 16, tel. 150-36. 2621-K

WAR

SKIE

SZTATY STOLAR

W CENIE zł 1.127

DO NABYCIA W SKLEPACH MHD

Art. Gospod. Domowego

nr 646 ul. NARUTOWICZA 16 — tel. 269-49

nr 651 ul. KILIŃSKIEGO 80 — tel. 138-50

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Korektora - rewizora ze znajomością języka rosyjskiego zatrudnią od zaraz Zakłady Graficzne PZWS w Łodzi przy ul. Waryńskiego nr 96/98. 2619-K

Inżynierów i techników rolników na stanowiska st. agronomów, st. zootechników i kier. gospodarstw poszukuje Zjednoczenie PGR Zabkowiec. Podania i życiorysy przysyłać pod adresem: Zjednoczenie PGR Zabkowiec z siedz. we Wrocławiu, ul. Pokutnica 4 — dział kadri. 2618-K

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9.30. 3-5 ulica 22 Lipca 4

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15. 17-19.30 Armii Ludowej 27. przy Narutowicza

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7. front 10-11. 16-18

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszeria, niepłodność, czwarta — szósta, Piotrkowska 33

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARSKIE

Dr BIBERGAL specjalista weneryczne, skórne 4-6 Piotrkowska 134

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, mocznikowe — Piotrkowska 109-6

Dr SIENKO specjalista skórno - weneryczne — czwarta — szósta, Kilińskiego 132

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, — płciowe (zaburzenia) 8-9 16-19. Piotrkowska 14

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

ZDJĘCIA RENTGENOWSKIE ZĘBÓW wykonuje specjalnie rentgen dentystyczny, Piotrkowska 121 7054 G

ELEKTROKARDIOGRAF zdjęcia serca Piotrkowska 157. I piętro front rodz. 17-19

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW PIOTRKOWSKA 159 leczy we wszystkich specjalnościach, wykonuje przesiewienia — serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20. Prowadzi drugą przyehodnię dentystyczną przy ul. PRZEDZALNIANEJ 86. czynna godzina 10-18

SPÓŁDZIELNIA PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW, Łódź, Piotrkowska 3, porady zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne — GDANSKA III. POLUDNIOWA 3. Laboratorium Analiz Lekarskich. Sienkiewicza 87. leczenie radem Narutowicza 75-b. Spółdzielnia czynna od 8-20

NAUKA

SEKRETARIAT Języków Obcych ZDRz. Łódź A. Struga 4 — tel. 217-19 przyjmuje zgłoszenia na dodatkowe grupy języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego w godz. 17-20. Początek 1 grudnia.

SEKRETARIAT kursów ZDRz. ul. Kilińskiego 109 organizuje kursy: kontrolerów technicznych branży metalowej, kalkulatorów budowlanych, kreślen budowlanych i maszynowych. Za pisy w godz. 17-19 prócz środy i soboty.

ZGUBY

ZAGINĘŁA koncesja na sprzedaż napojów mhd — holowych sklepu AHD nr 42, Zbocze 17 na nazwisko Rosiak Henryk zam. Skarbowa 11

KOMISY

PIOTRKOWSKA nr 78. TEL. 215-57: aparat fotograficzny „Contax S” 5.500, projektor filmowódźwiękowy 16 mm 120 v. kompletny 16.500, koleika elektryczna (lüksowa) z kompl. wyposażeniem 2.900, maszyn do pisania i liczenia różne typy 1.500-20.000, obrazy olejne 100-700 2415

KILŃSKIEGO nr 141. TEL. 234-68: futra jak: luty, foki, łapki karakulowe, piżmowce 2.500-19.500, kołnierze futrzane różne 100-2.600, jesionki, płaszcze dam. garnitury, kostiumy 350-1.900, obuwie damskie i męskie 150-1.900, harmonia S. Sławiński 120 basów z rejestrem 8.000

STALINA nr 67. TEL. 102-35: narzutka na tancerzan wełniana 1.000, kupon gabardyny czarny zagr. 100 proc. 3.000, buty narciarskie damskie nowe 750, maszynki do golenia „Gillette” 150-220, gabardyna na spodnie 100 proc. 1.85 m 1.200

PIOTRKOWSKA nr 292. TEL. 233-65: kupony różne PKO 1.000-3.100, certyfikat z listów srebrnych 600-3.800, kołnierze futrzane 100-2.900, peliśy damskie 1.500-6.900, obuwie damskie i męskie 120-1.800 2419

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 283 (697) 5

Po porażce w Pradze czekamy na zwycięstwo w Helsinkach

Kłopoty z obsadą wagi średniej i ciężkiej

Przepranym meczem bokser-
skim z CSR poważnie została
zaniepokojona opinia publicz-
na. Przez długi okres czasu
Polska posiadała tytuł mistrza
drużynowego Europy i zespoły
nasze odnosili szereg wspania-
łych zwycięstw w meczach
międzynarodowych, a tu
tymczasem takie niepowodze-
nie.

Można niepowodzenie prak-
tycznie usprawiedliwić brakiem
w zespole naszym Kukiera,
Stefaniuka, Węgrzyńskiego, moż-
na mówić o tym, że sędziowie
punktowi skrzywdzili naszych

SPORT SPORT



pięściarzy, ale faktem jest, że
mecz nie potrafił się wygrać.
Pięściarzy czekają dalsze
spotkania międzynarodowe.
Przygotowują się oni w Cet-
niewie do międzynarodowego
mecz z Finlandią i do dwóch
spotkań z bokserami West-
falii.

Mecz, który rozegrany zosta-
nie 4 grudnia w Helsinkach
mieć będzie aspekt rewanżu
za doznana porażkę. A więc
nasuwa się pytanie, czy zre-
wanżujemy się Finom, czy na-
si zawodnicy potrafią zreha-
biliterować się za porażkę prak-
tycznie tym samym nie utracić
prymatu w boksie europejskim.

W Cetniewie są niemal
wszyscy nasi najlepsi pięściar-
ze. Jest więc Kukier, Stefaniuk,
Drogosz, Pietrzykowski, ale
są mimo wszystko poważne
kłopoty z wagą ciężką, z
wagą w związku z brakiem Węgrzy-
ńskiego. Być może że trzeba bę-
dzie sięgnąć po Gościńskiego
względnie wypróbowanego Ko-
rolewicza. I jeszcze jeden kłopot.
Pietrzykowski twierdzi, że
woli walczyć w wadze lekko-
średniej. Trzeba więc zna-
leźć kandydata do wagi śred-
niej. Toteż może do Helsinek
wyjedzie Piórkowski.

Skład ostatecznie ustalony
zostanie w przededniu wyjazdu
do Helsinek. Obóz w Cetniewie
ma być zlikwidowany 1 grudnia
z tym, że zawodnicy przyjadą
do Warszawy, skąd
część odleci samolotem do Hel-
sinek, a pozostali szykować
się będą do spotkań w Kaliszu
i w Łodzi z pięściarzami
Westfalii.

Wyjazd do Helsinek na
mecz 4 grudnia ma być zorga-
nizowany dopiero w piątek, to
znaczy niemal w przeddzień
zawodów. Naszym zdaniem
wskazane byłoby wysłać za-
wodników przynajmniej na
dwa dni przed meczem aby
dać im możliwość ochłonięcia po
podróży samolotem. Cała
ekspedycja do Finlandii obliczo-
na jest na okres tylko trzech
dni, ale jeśli możemy sobie
pозwolić na natychmiastowy

powrót do kraju po meczu, to
obowiązkiem jest danie za-
wodnikom należytego odpoc-
zynku przed zawodami. Jes-
teśmy przekonani, że niefor-
tunny projekt „trzydniówki”
ulegnie rewizji, by zawodnicy
nasi, którzy 4 grudnia staną
na ringu w Helsinkach byli w
najlepszej formie i żeby po
mecz znow nie szukano...
usprawiedliwień.

A teraz słów kilka o dwóch
pozostałych spotkaniach. Dla
Kalisza i dla Łodzi przyjazd
pięściarzy NRF z Westfalii bę-
dzie nie lada atrakcją, a
zwłaszcza dla Łodzi, która od
dłuższego czasu nie miała po-
ważniejszej imprezy bokser-
skiej.

Przedolimpijskie plany hokeistów Na lodowiskach

Austrii, Szwajcarii
i Włoch
grać będą Polacy

Nasi hokeiści przygotowują się
do Zimowych Igrzysk Olimpijskich
w Cortina d'Ampezzo rozegranych
w tym roku, już 10 spotkań między-
narodowych (8 z drużynami cze-
chosłowackimi i 2 ze Szwedami).
Pisański już o tym, że nasi repre-
zentanci wypadli w tych spotka-
niach nienajlepiej.

Niestety, nawet nasza czo-
łówka nie przed
stawia obecnie
dużej wartości
na międzynarodowym
„rynku” hokejo-
wym. Dowodem
tego są ostatnie porażki repre-
zentacji z nienajlepiejszymi zesp-
łami klubowymi CSR.

W grudniu poza rozgrywkami li-
gowymi projektowany jest wyjazd
reprezentacji Polski do Austrii na
dwa spotkania z reprezentacją tego
kraju (11 i 13 grudnia w Kitz-
buehel oraz Wiedniu). Austriacy
nie zaliczają się do silnych dru-
żyn i wyjazd naszych zawodników
kosztom rozbijania terminarza roz-
grywek ligowych nie przyniesie
chyba większych korzyści.

Najmiałoby dobrą egzaminem
powinny być turnieje międzynaro-
dowe, przewidziane w Warszawie

Nie odstraszy ich śnieg

Dziś startują żużlowcy Szwecji

Żużlowcy nie lubią zimy.
Gdyby nie padał śnieg, a było
mroźno, to humory zawodni-
ków przybyłych ze Szwecji, a
i naszych byłoby znacznie lep-
sze. Niestety warunki atmosfery-
czne wstrzymały żużlowców
od odbycia wczoraj treningu.

Goście odwiedzili co prawda
boisko GWKS i zapoznali się
dokładnie z to-
rem, na któ-
rym dziś o
godz. 14 odbę-
dzie się mecz
Kaparna Fil-
byterna — Spar-
ta, ale zrezygnowali z prze-
prowadzenia treningu. Czas
przeznaczony na trening spę-
dzili oni przy stołach ping-
pongowych w ośrodku sporto-
wym Sparty w Helenowie.

Dzisiejszy mecz odbędzie się
bez względu na warunki at-
mosferyczne o godz. 14. Szwed-
zi po meczu w Łodzi rozegra-
ją ostatnie spotkanie w Polsce
w niedzielę we Wrocławiu.

Dożywotnia dyskwalifikacja Kudłacika

WARSZAWA (PAP). — Prezy-
dium Zarządu Głównego ZS Gwar-
dia rozpatrywało sprawę chuliga-
ńskiego zachowania się boksera
krakowskiej Gwardii, Leszka Ku-
dłacika, który w nocnym lokalu
w Krakowie nadużył alkoholu i
stawiał czynny opór przybyłym na
miejscie funkcjonariuszom MO.

Prezydium Zarządu Głównego
wzięło pod uwagę wyjątkowo ka-
rygodne zachowanie się tego za-
wodnika, a ponieważ był on już

wskazany „g. 16, 18, 20,
dozw. od lat 12
WISLA (Tuwima nr 1)
„Lut szczęścia” g. 16,
18, 20, dozw. od lat 12
ZACHETA (Waryńskiego
26) „Pierwszy po
Bogu” dod. „Buduje-
my rudowęglowiec” g.
18, 20, dozw. od lat
16

FOTOPLASTIKON (Pio-
trkowska 67) „Nowa
socjalistyczna Warsza-
wa” g. 14-20

DIŻURY APTEK
Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59,
Zielona 28, Wschodnia 54,
Limanowskiego 37,
AS AL. Kościuszki 48,
pełni stałe dyżury nocne

DIŻURY SZPITALI
Poleźnicze - ginekolo-
giczny: Od g. 8 do 20:
Szpital im. dr. Wolf, ul.
Lagiewnicka 34-36. Od
godz. 20 do 8: Szpital im.
M. Curie-Skłodowskiej,
ul. Curie-Skłodowskiej
nr 15

Chirurgia: Szpital im.
dr. Sterlinga, ul. Sterlin-
ga 1-3.

Internia: Szpital im.
N. Barlickiego, ul. Kop-
cińskiego 22

Laryngologia: Szpital
im. dr. Biegańskiego, ul.
„Warszawa F. Kostrze-
Kniazievicza 1-3

Jak stałem się warcabistą zwierza się mistrz Polski łodzianin Trzewikowski

— Już dwadzieścia lat gram w war-
caby i nigdy nie przypuszczałem,
że dla miłośników tej gry zorgani-
zowany zostanie turniej o mistrzo-
stwo Polski, że stanęmy się spor-
towcami i że... ja właśnie zostanę
pierwszym oficjalnym mistrzem —
tymi słowami rozpoczyna z nami roz-
mowę Marian Trzewikowski.



MARIAN TRZEWIKOWSKI

— Czy warcaby są trudniejsze
od szachów?
— Czy są trudniejsze — to trud-
no powiedzieć. W każdym bądź
razie są bardzo interesujące i po-
siadają niezliczoną ilość możli-
wości.

— Ile ich może być?
— Tysiące najrozmaitszych kom-
binacji i dlatego trzeba bardzo u-
ważać, żeby nie stracić za wiele
pionków i czym prędzej „dorobić
się” damki.

— Czy brał pan dotychczas ud-
ział w innych jakichś spotka-
niach?

— Grywałem „prywatnie”. Ka-
niera moja rozpoczęła się od szach-
ów. Otoż „Start” nie posiadał
czwartego zawodnika do drużyny,
więc ja usiłowałem wypełnić tę lu-
kę. Potem zdecydowałem prze-
zrzucić się wyłącznie na warcaby, a
gdy nadeszła wiadomość, że w Kra-
kowie rozegrane zostaną mistrzo-
stwa Polski, zostałem od razu zwo-
lony. Cieszę się, że nie zawio-
dłem swego zrzeszenia i przywio-
dziłem do Łodzi tytuł mistrza Polski.

— A jak się grało w Krakowie?

— Po trzech dniach turnieju wy-
sunąłem się na czołowe miejsce i
od tego momentu walczyłem bar-
dzo ostro, żeby nie zaprzepas-
tać wielkiej szansy zdobycia ty-
tułu mistrza. Nie przegrałem ani
jednej partii.

— Jak długo trwały poszczegól-
ne partie w Krakowie?
— Różnie bywało, ale przecięt-
nie gra trwała do 4 godzin. Obo-
wiązywały ogólne przepisy — to
znaczy 20 ruchów na godzinę.

— Co pan robi w życiu prywat-
nym?

— Jestem fryzjerem damskim w
zakładzie przy ul. Zamenhola 11.
W wolnych chwilach studiuję do-
skonale książkę Silina pod tytu-
łem „Jak nauczyć się grać w war-
caby”. Książkę tę czytać można
kilkanaście razy i stale znajduje
się coś nowego. Jeden nakład zo-
stał już wyczerpany. Teraz amato-
rzy warcabów czekają na drugi.

— Czy otrzymał pan jakąś na-
grode w Krakowie?

— Owszem. Wyrzono mi dy-
plom GKKE.

— Jakże są dalsze plany warca-
bistów łódzkich?

— Słyszałem, że mistrzostwa w
1956 roku mają odbyć się w Ło-
dź. Przyczyni się to niewątpli-
wie do zwiększenia ilości graczy
jak i podniesienia poziomu łódz-
kich warcabistów.

J. N.

Akademickie mistrzostwa Polski w szermierce

Wczoraj w sali MDK rozpoczęły
się V Akademickie Mistrzostwa
Polski w szermierce.

Pierwszą konkurencją mistrzostw
były walki w szpadzie.

I miejsce w finale i tytuł mistrza
zdołał Dioduk (Poznań), który po-
konał siedmiu swoich przeciwni-
ków, a w ostatniej walce, która
nie miała już dla niego specjalne-
go znaczenia, przegrał z Krywe-
niem 1:5.

Dioduk wywalczył 7 zwycięstw
mając stosunek trafień 36:21.

II miejsce zajął Grzebiński (Poznań) — 5 zwycięstw i stosu-
nek trafień 33:26, a III — Skrudlik
(Warszawa) — pięć zwycięstw i
stosunek trafień 30:26.

Na dalszych pozycjach uplaso-
wali się: Kryweń (Łódź), Spyrta
(Warszawa), Strzyżewski (Warsza-
wa), Ruskiewicz (Warszawa), Ber-
gier (Łódź) i Walczyk (Gdańsk).

Jutro o godz. 11 startuje kadra pływacka

Zapowiedziane przez nas
zawody kontrolne kadry pły-
wackiej, które wyznaczone zo-
stały na nadchodzącą niedzie-
lę (basen MDK, przy ul. Trau-
gutta) rozpoczną się o godzinie
11, a nie jak uprzednio
planowali organizatorzy — w
godzinach popołudniowych.

Przypominamy, że impreza ta
ma charakter generalnego
egzaminu przed mistrzostwa-
mi Polski, a przeto można
spodziewać się wielu dobrych
wyników.

Expressem po stadionach

W meczu piłkarskim, roze-
granym w Wrexham Austria poko-
nała Walię 2:1 (2:1).

Hokejowa drużyna szwedzka
Soedertälje, przebywająca na tour-
nee w CSR przegrała w Olofmuńcu
z Tankista 2:10.

Trening w Bułgarii a wyciąg w Egipcie

Krótko stosunkowo trwał
okres odpoczynku naszych
kolarzy. Teraz wybierają się
oni do Bułgarii na pierwsze
zgrupowanie.

Trening w Bułgarii
ma rozpo-
cząć się 10
grudnia. Po tym treningu kó-
larze mają wyjechać do Kairu
celem wzięcia udziału w
dopórnym wyciągu dookoła
Egiptu, który rozpocznie się
w pierwszej dekadzie stycz-
nia 1956 r.

Na wyjazd do Bułgarii wy-
typowani zostali: Królak, Ko-
muniewski, Więckowski, Bu-
galski, Chwiendacz i Gra-
bowski.

Hala Widzewa pomieści 4 tysiące widzów na meczu Łódź-Westfalia

Rozpoczęto już pierwsze wstęp-
ne przygotowania organizacyjne
przed mającym się odbyć 6 grud-
nia meczem bokserskim Łódź-
Westfalia.

Spotkanie to rozegrane zosta-
nie w hali na Widzewie o godz.
18.30. Organizatorzy przewidują,
że hala pomieści 4 tysiące wid-
zów (3200 miejsc siedzących i
800 miejsc stojących). Wyznaczo-
ne zostały już ceny biletów od
21 zł do 8,50 zł. Bilety rozpzo-
wadzać ma ŁKKF po zakładach
pracy.

Bokserzy Westfalii do Łodzi
przyjadą bezpośrednio po meczu
rozegranym 4 grudnia w Kaliszu
z reprezentacją Poznania.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Sobota, 26 listopada br.

GIMNASTYKA — sala przy ul.
Północnej 36, godz. 17 — mistrzo-
stwa Łodzi seniorów.

BOKS — hala na Widzewie,
godz. 18 — mistrz. łódzkiej kl. A
Start — Włókniarz.

KOSZYKOWKA — sala przy ul.
Zakątnej 82, godz. 18 — mistrz.
I ligi męskiej AZS (Toruń) —
Włókniarz (Łódź).

SZERMIERKA — sala MDK,
godz. 8.30 — V Akademickie Mi-
strzostwa Polski.

ZUŻEL — tor GWKS przy Pl.
9 Maja, godz. 14 — spotkanie to-
warzyskie Kaparna Filbyterna
(Szwecja) — Sparta (Polska).

radio

SOBOTA, 26 LISTOPADA

12.40 Aud. szkolna dla klas I
i II. 13.00 Dwa tańce słowiańskie
Antonię Dworak. 13.10 Muzy-
ka dla wszystkich. 14.10 Utwory
fortepianowe. 14.30 Muz. popu-
larna. 15.00 Utwory na orkiestrę
smyczkową. 15.25 (L) Koncert roz-
rywkowy w wykonaniu orkiestry
mandolinistów PR. 16.00 (L) „Ma-
gazyń młodzieżowy”. 16.20 (L)
„10 minut o Mickiewiczu”. 16.30
(L) Muzyka muzyczna. 17.00
Aud. dla dzieci. 17.30 (L) Łódz-
ki dziennik radiowy. 17.40 (L)
Festeton tygodniowy A. Och-
ockiego. 17.45 (L) Muzyka rozryw-
kowa. 17.55 (L) „Mówimy po-
prawnie”. 18.00 (L) D. c. muzyki
rozrywkowej. 18.20 Aud. aktual-
na. 18.35 „Piosenki od Ławko-
wic” — aud. st. muz. 19.00 Muz.
i aktualności. 19.25 „Poetycki
koncert zyczeń”. 19.55 Z cyklu
„Nowości muzyki rozrywkowej”.
20.30 Komedie E. Labiche’a pl.
„Pierwsza miłość”. 22.00 Koncert
estradowy. 23.15 Konc. wieczor-
ny.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego
15) g. 15 „Mazurysci”
JARACZA (Jaracza 27)
g. 19 „Ballady i ro-
mance” (przedst. zam-
knięte)

POWŚCHOŃNY (Obr.
Stalingradu 21) g. 15
„Nauczyciel tanców”
g. 19.30 „Mazepa”

MŁODEGO WIDZA (Mo-
niuszki 4a) g. 15 i 18.30
„Złoty klucz”

MUZYCZNY (Piotrkow-
ska 243) g. 19.15 „Wik-
toria i jej huzar”

ŻYDOWSKI (Wieckow-
skiego 15) g. 19.30 „Ar-
szyn Mał Alana”

ESTRADA SATYRYCZ-
NA (Traugutta nr 1) g.
19.15 „Wio dywaniku”

„PINOKIO” (Kopernika
16) g. 17 „Złoto króla
Megamona”

„ARLEKIN” (Piotrkow-
ska 152) g. 17 „Jas-
i Malgosia”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza
20) „Irena, do domu”
g. 14, 16, 18, 20 i 22 —
seans nocny, dozw. od
lat 7

DWORCOWE (Dworzec
Kaliszki) „Janosik”

CO? GDZIE? KIEDY?

„Król w Thule” g. 16,
17, 18, 20, 21, 22,
dozw. od lat 7

GDYNIA (Tuwima nr 2)
Program filmów dok-
owiat. „Międzynarod-
owe zawody warcab-
skie”. „Milionerzy z
Tangle” g. 18, 19, 20,
dozw. od lat 7. Pro-
gram dla najmłodszych
„Królewna Zabka” g.
16, 17

MŁODA GWARDIA (Zie-
lona 2) „Zdobycie
dodatek „Płowi-
dów” g. 16, 18, 20,
dozw. od lat 12

MUZA (Pabianicka 179)
„Fort Eureka”, doda-
tek „Kwintacy kraj”
g. 18, 20, dozw. od lat
14

PIONIER (Franciszkań-
ska 31) „Fanfan Tuli-
pan” g. 17, 19, dozw.
od lat 18

POKÓJ (Kazimierza 6)
„Trzy starty” g. 16.30,
19, dozw. od lat 7

POŁONIA (Piotrkowska
67) „Irena, do domu”
g. 14, 16, 18, 20 i 22 —
seans nocny, dozw. od
lat 7

PRZEDWIOŚNIE (Ze-
romskiego 76) „Szer-
szeń” dod. „Sztuka
Meksyku” g. 17.30, 20
dozw. od lat 12

MAJA (Kilińskiego 178)
„Tragiczny pościg” g.
17, 19, dozw. od lat 18

ROMA (Kaliszewskiego
84) „Głos przeznacze-
nia” g. 18, 20, dozw.
od lat 12

REKORD (Kaliszewskie-
go 2) „Dzień bez kłam-
stwa”. dod. „Zdrowie
zależy od nas” g. 17, 19,
dozw. od lat 18

SOJUSZ (Nowe Złotno)
„Alarm w cyrku” dod.
„Krew leczy” g. 18.30,
dozw. od lat 12

STUDIO (Rystrzycka 7-9)
„Cyrkownicy” dod. „Z
dzień malarstwa pol-
skiego” g. 17, 19, dozw.
od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego
123) „Zurbinowie” dod.
„Narcizstwo” g. 18, 20,
dozw. od lat 12

SWIT (Bałucki Rynek)
„Romeo i Julia” do-
datek „Wystawa w
Kopenhadzie” g. 15.30,
17.45, 20, dozw. od lat
12

TATRY (Sienkiewicza 40)
„Próba wierności”. dod.
„Czy umiesz palić w
piecu” g. 15.45, 19,
20.15, dozw. od lat 14

WOLNOŚĆ (Przybyszew-
skiego 16) „Irena, do
domu” g. 14.30, 16.30,
18.30, 20.30 dozw. od
lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchni-
ka 16) „Diabeł z młyn-
skiego wózora” dod.
„Warszawa F. Kostrze-
Kniazievicza 1-3

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekretarz odpow. 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” 293-00 wewn. 41. Dział sportowy 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30, czynne 8-15.30, w sobotę 8-13.30.